



d l a t e g o

Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Organizacji Pożytku Publicznego KRS 0000068764 ISSN 2081-6367
Nr 2 (410) 18 lutego 2026

Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2025/2026 „Dłatego”

Św. Mateusz 6, 1-6.16-18 Jałmużna, Modlitwa, Post [s. 2](#)

Stanisław Waluś: Wprowadzenie [s. 2](#)

Spis treści „Dłatego” na Wielki Post – 2021, 2022, 2023, 2024, 2025 [s. 2-3](#)

Ks. Józef Kozyra: Znaczenie Wielkiego Postu [s. 4-6](#), Jan Paweł II o świętości ludzkiego życia w nauczaniu biblijnym wg Evangelium vitae [s. 6-10](#), Święto Matki Bożej Anielskiej – Porcjunkula [s. 10-12](#), Św. Klemens w Łędzinach na Górcie [s. 13-15](#)

Ks. Marek Gancarczyk: Życzliwa obojętność i rozszerzający się wszechświat [s. 16](#)

Ks. Robert Skrzypczak: Potrzeba odważnych katolików [s. 16](#)

Stanisław Waluś: Czy postawa w czasie modlitwy jest ważna? [s. 16](#)

Bartłomiej Wróblewski: Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej [s. 17-18](#)

Apel z Jerozolimy do chrześcijan: Pielgrzymujcie do Ziemi Świętej [s. 18-19](#)

Wojciech Pillich: Pojąć Ewangelię św. Jana [s. 19-20](#)

Warto obejrzyć [s. 20-21](#)

Trzy drzewka [s. 21](#)

Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi [s. 22](#)

O. Robert Więcek SJ: Pan uczy wolności [s. 22-23](#)

Poznaj siebie. Rachunek sumienia [s. 23-24](#)

Bł. Jerzy Popiełuszko: Żyć i umierać z nadzieją – Droga Krzyżowa [s. 24-25](#)

Warto czytać [s. 25-27](#)

O profanacji Krzyża w Kielnie w trzech tygodnikach katolickich [s. 27-29](#)

Stanowisko Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach w sprawie profanacji Krzyża w Kielnie z 27 stycznia 2026 r. [s. 29](#)

Gratulacje Zarządu KIK w Katowicach dla młodzieży w Kielnie z 27 stycznia 2026 r. [s. 29](#)

Warto słuchać ks. Dariusza Oko [s. 29](#)

Ks. Piotr Buda: Co się dzieje gdy grzeszysz [s. 29-31](#)

Stanisław Waluś: Refleksja końcowa [s. 31](#)

Andrzej Dawidowski, Małgorzata Piechoczek: 1,5 % podatku i dar dla KIK [s. 31-32](#)

Wersje kolorowe biuletynu „Dłatego” można pobrać: <http://www.kik.katowice.opoka.org/pl/>

Św. Mateusz 6, 1-6.16-18

Jalużna

Starajcie się dobrych uczynków nie spełniać na pokaz, po to, by was ludzie podziwiali, bo wtedy nie otrzymacie zapłaty od waszego Ojca, który jest w niebie. Gdy więc wspierasz potrzebującego, nie trąb o tym przed sobą. Tak bowiem robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zapewniam was: Oni już otrzymują swoją zapłatę. Gdy wspierasz potrzebującego, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa, aby twój czyn pozostał w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi także to, co ukryte, nagrodzi ciebie.

Modlitwa

Gdy się modlicie, nie postępujcie jak obłudnicy. Oni modlą się chętnie w synagogach i miejscach publicznych, aby zwrócić na siebie uwagę. Zapewniam was: Oni już otrzymują swoją zapłatę. Gdy ty się modlisz, wejdź do swego mieszkania, zamknij za sobą drzwi i módl się do Ojca, który jest w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi także to, co ukryte, nagrodzi ciebie.

Post

Gdy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy, którzy ponurym wyglądem chcą ludziom pokazać, że postczą. Zapewniam was: Oni już otrzymują swoją zapłatę. Gdy ty pościsz, namaść głowę olejkim i umyj twarz, aby nie ludzie widzieli, że pościsz, tylko twój Ojciec, który jest w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi także to, co ukryte, nagrodzi ciebie.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu
w przekładzie z języków oryginalnych
Wydawnictwo Pallottinum,
Poznań – Warszawa 1971, s. 2143-2145*

Wprowadzenie

W tym roku Wielki Post zaczyna się Środą Popielcową 18 lutego. Wobec tego lutowy numer ma charakter specjalny. Odmianą formę biuletynu na Wielki Post zaproponował prezes KIK w Katowicach Andrzej Dawidowski na początku 2021 roku.

Niżej podaję treść biuletynów z lat 2021, 2022, 2023, 2024 i 2025 (dostępne są na stronie internetowej KIK w Katowicach).

Wielki Post jest okresem nie tylko przeżywania męki Pana Jezusa (nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali) i przygotowaniem do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, ale i czasem modlitwy oraz rachunku sumienia ze spraw

osobistych, rodzinnych, społecznych i politycznych. Jest też okresem refleksji nad moim uczestnictwem w życiu Kościoła katolickiego. Ze względu na zawartość tego numeru można go określić, jako varia lub las rzeczy.

Stanisław Waluś

Spis treści poprzednich wielkopostnych numerów „Dłatego”

Nr 3 (351) z 7 marca 2021 r.

Szanowni Państwo – Andrzej Dawidowski Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach s. 1
Ks. Józef Kozyra: Jezus domniemanym synem Józefa (cz. III) s. 2

Listy pasterskie na Wielki Post: Abpa Katowickiego Wiktora Skworca, Abpa Krakowskiego Marka Jędraszewskiego, s. 3-4

Czesław Ryszka: Kierunek niebo s. 5

Urszula Omylińska: Czterdziestnica s. 6

Nasza Droga Krzyżowa w Kokoszycach – IX 1993 s. 6-9

Antoni Winiarski: Niedziela Palmowa s. 9-11

Michalina Liszka: Tradycje Wielkiego Tygodnia w Rabie Niżnej w okolicach Górców s. 11-12

Pielgrzymka do Krakowa (Sanktuarium Jana Pawła II i Łagiewniki) – 10 IV s. 13

Internetowe rekolekcje wielkopostne s. 13

1 % na rzecz KIK w Katowicach dla wsparcia chrześcijańskiej kultury s. 13

Można przekazać dar dla KIK w Katowicach s. 14

Antoni Winiarski: Droga Krzyżowa w Jerozolimie s. 15-16

Nr 3 (363) z 2 marca 2022 r.

Ks. Józef Kozyra: Kantyk Maryi Magnificat (cz. II) s. 2-3

Abp. Marek Jędraszewski: Droga Krzyżowa na Wielki Piątek roku 2020 s. 3-6

O. Dariusz Wiśniewski SJ: Ignacjański rachunek sumienia s. 7-8

Jan Mikos: Szczegółowy rachunek sumienia s. 8-14

Litanie do św. Jana Pawła II: Litanie do Jana Pawła II napisana przez kard. Josepha Ratzingera, Litanie do św. Jana Pawła II s. 14-15

Litanie do bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego s. 15

Modlitwa o wstawiennictwo bł. Matki Elżbiety Róży Czackiej s. 16

Litanie do bł. ks. Jana Machy s. 16-17

Litanie Narodu Polskiego s. 17-21

Diakon Tomasz Kosiek: Refleksje nad tekstem Mk 4,21-25 s. 21-22

Antoni Hallek: Wielki Post w obrazach s. 22-23
Kącik poezji Stacja XIII – Jezus z krzyża zdjęty
– Ernest Bryl, Krzyż w moim domu, Na Krzyżu
– Urszula Omylińska s. 23-24
Módlmy się za Ukrainę s. 24-25
1 % na rzecz KIK dla wsparcia chrześcijańskiej
kultury s. 25-26
Planowane pielgrzymki w 2022 roku s. 25
Można przekazać dar dla KIK w Katowicach s. 26
Antoni Winiarski: Droga Krzyżowa nad Jeziorem
Titicaca s. 27-28

Nr 2 (374) z 22 lutego 2023 r.

Św. Mateusz 6, 1-6, 16-18 s. 2
Stanisław Waluś: Ojciec Święty Benedykt XVI
odszedł do domu Ojca (cz. II) s. 3-4
Kard. Joseph Ratzinger Benedykt XVI: DROGA
KRZYŻOWA z Koloseum s. 5-13
Jan Mikos: Rozmyślanie na okres Wielkiego Po-
stu 2023 roku s. 13-14
Jan Mikos: Czy korzystamy z darów Nieba? 14-17
O. Robert Więcek SJ: Centrum dowodzenia i le-
czenia. Markowe pięciominutowki na piątek 13
stycznia 2023 s. 17-18
Warto przeczytać: o. Marian Pirożyński CSsR:
Kształcenie charakteru, s. 18-19
Maria Konopnicka: W Palmową Niedzielę s. 19-20
Modlitwa za Ukrainę – 9 dni modlitwy o pokój
s. 20-21
Antoni Winiarski: Ks. Prof. Józef Kozyra w In-
ternecie s. 21
Andrzej Dawidowski, Małgorzata Piechoczek:
1,5 % podatku i dar dla KIK s. 21-22
Antoni Winiarski: Niedziela palmowa w Im-
bramowicach s. 23-24

Nr 2 (386) z 18 lutego 2024 r.

Św. Marek 1, 12-15 Kuszenie Jezusa. Początek
apostolskiej działalności w Galilei s. 2
Stanisław Waluś: Wprowadzenie s. 2
Treść „Dłatego” na Wielki Post – nr 351, 363,
374, s. 2-3
Ks. Daniel Wachowiak: Walentynki zamiast Po-
pielca? s. 3-4
Znaczek Poczty Polskiej – Różaniec – tajemnice
bolesne s. 4
Jan Mikos: Rozważania tajemnic bolesnych Ró-
żańca Świętego s. 4-16
Pasja według objawień bł. Anny Katarzyny
Emmerich s. 16-17
O. Robert Więcek SJ: Prawda i wolność w domu.
Wielkopostne pięciominutowki s. 17-18
Czesław Ryszka: Patologiczna wolność funda-
mentem demokracji s. 18-20
O. Stanisław Jopek SJ: Kazania pasyjne I, II, III

– Judasz, Sanhedryn, Piłat s. 20-29
Paweł Lisicki: Kto zabił Jezusa? Z przedmową
ks. prof. W. Chrostowskiego s. 29
Ks. Stanisław Koczvara: Kara Boża s. 29-31
Wojciech Pillich: Droga Krzyżowa Santuario
Madonna della Corona w Spiazii s. 31-33
Kard. Léon Joseph Suenens: Modlitwa poranna
s. 33
Romano Guardini: Modlitwa wieczorna s. 33
Potężny egzorcyzm Świętego Michała Archanio-
ła s. 33-34
Św. Tomasz Morus: Modlitwa o dobry humor
s. 34
Izabela Potega: Boże, ratuj, błagam. Znow przed
Tobą padam... s. 34-35
Anna Meetschen: Nie przejeźdźmy świąt s. 35
Andrzej Dawidowski, Małgorzata Piechoczek:
1,5 % podatku i dar dla KIK s. 35-36

Nr 3 (399) z 9 marca 2025 r.

Św. Łukasz, 4, 1-13 Kuszenie na pustyni s. 2
Stanisław Waluś: Wprowadzenie s. 2
Spis treści poprzednich wielkopostnych nume-
rów „Dłatego” s. 2-3
O. dr hab. Marian Zawada OCD: Oddzielenie ro-
zumu od wiary powoduje, że Bóg staje się
w świecie całkowicie zbędny. Ohyda i pustka –
dwa imiona naszych czasów s. 3-5
Dariusz Dudek: 7 porad, jak przygotować się
do Wielkiego Postu s. 5-6
Ks. Piotr Buda: Czy moja spowiedź jest owocna?
Odcinek 1 s. 6-7
Ks. Piotr Buda: Czy 5 warunków dobrej spowie-
dzi to wszystko? Odcinek 2 s. 7-8
O. Stanisław Jopek SJ: Kazanie pasyjne IV: Piotr
s. 8-11
O. Stanisław Jopek SJ: Kazanie pasyjne V: Jan –
umiłowany uczeń s. 11-14
O. Stanisław Jopek SJ: Kazanie Pasyjne VI:
Matka Dobrej Drogi s. 14-16
Droga Krzyżowa – Prośba o Mądrość s. 16-19
Ks. Rafał Brzuchański: Spotkania na Krzyżowej
Drodze [1] s. 20-23
Antoni Winiarski: Bezmięsne piątki s. 23-28
Krzysztof Gajkowski: Z szacunkiem do Komunii
św. s. 24-25
Jan Mikos: Zgorszenie s. 25-26
Tylko prawda was wyzwoli – Mateuszowe pię-
ciominutowki na sobotę 15 czerwca 2024 s. 26
Na straży sumienia – z ks. biskupem Wiesławem
Meringiem rozmawia Małgorzata Bochenek
s. 27.
Andrzej Dawidowski, Małgorzata Piechoczek:
1,5 % podatku i dar dla KIK s. 27-28

Znaczenie Wielkiego Postu

Dr Antoni Winiarski: Szczęść Boże. Witam serdecznie księdza profesora Józefa Kozyrę kapelana naszego Klubu Inteligencji Katolickiej. Dzisiaj chcielibyśmy porozmawiać o Wielkim Poście.

Ks. prof. Józef Kozyra: Szczęść Boże. Warto zastanowić się najpierw nad tym, czym jest post. Co to znaczy post. Słowo greckie, czasownik „nesteuo”, „nesteuein” dosłownie oznacza powstrzymać się od czegoś, odmówić sobie czegoś, odmówić pożywienia, żyć we wstrzemięźliwości, nawet głodować, pościć, czyli mieć dystans do konsumpcji przede wszystkim, to co dzisiaj jest takie modne. Jakie jest znaczenie postu? Człowiek jest istotą cielesno-duchową i post dotyczy tak spraw cielesnych, jak i duchowych.

Bo nie można tylko duchowo coś przeżywać, ale także cielesnie, bo my jesteśmy istotami nie tylko duchowymi, bo to są anioły, a my jesteśmy też nie tylko cielesni. Dlatego, żeby jakieś wartości duchowe przeżyć, to muszą te wartości duchowe też mieć wymiar zewnętrzny, właśnie cielesny. Post łączony jest zawsze z modlitwą, ma wyrażać pokorę człowieka wobec Boga, ma się upokorzyć swoją duszę, czyli to swoje wnętrze duchowe. Post nie jest jakimś ascetycznym wyznaniem. Nie ma na celu wprowadzenia człowieka w stan jakiejś egzaltacji psychologicznej lub religijnej. Historia religii zna i takie pojmowanie postu. Jednakże w kontekście biblijnym, czyli patrząc na słowo objawione, gdzie jakiś człowiek powstrzymuje się od jedzenia, uważając przy tym jedzenie za dar Boży, bo to jest przecież coś dobrego, to jest Boże błogosławieństwo, to odmówienie sobie jedzenia jest pewnym aktem religijnym, którego motywy należy właściwie rozumieć, czyli trzeba to uzasadnić:

Dlaczego ja nie jem? Nie dlatego, że mam dietę, nie mogę, bo mam zakaz od lekarza, jestem chory, tylko ze względów właśnie religijnych sobie czegoś odmawiam. Ja mogę, a nie robię tego. To powstrzymanie się od czegoś, odmówienie sobie czegoś. Człowiek zwraca się do Pana w postawie zależności i całkowitego zaufania przed podjęciem jakiegoś trudnego zadania lub żeby uprosić sobie przebaczenie, albo spowodować uzdrowienie, czy odbyć żałobę po śmierci, albo po jakimś nieszczęściu, oddalić od siebie jakąś klęskę, z tego powodu podejmujemy post.

Otworzyć się na światło Boże, być wolny wewnętrznie właśnie od tego zabiegania, od różnych innych spraw, aby otrzymać łaskę potrzeb-

ną do wypełnienia jakiegoś posłannictwa, a tym naszym posłannictwem to jest przede wszystkim żyć według Bożej nauki, według Bożych przykazań, według nauki Jezusa, według Ewangelii. Przygotować się na spotkanie z Bogiem, czyli trzeba się ciągle nawracać. Czas Wielkiego Postu to jest czas nawrócenia. Okazje i motywy do podjęcia praktyki postu są różne. We wszystkich jednak przypadkach chodzi o przyjęcie poprzez wiarę postawy pokory, czyli uniżenia się przed Bogiem, aby być otwartym na działanie Boga, pokazać, że od Boga wszystko zależy, szczególnie to bardzo dobrze widać było w okresie pandemii, kiedy w praktyce wszystko jest kruche, całkowicie zależy od Pana Boga, nikt nic nie wie jak nam pomóc ostatecznie.

Mamy się stawić przed obecnością Boga. Ta właśnie intencja, tak bardzo silna, ukazuje sens 40 dni spędzonych bez jedzenia na przykład przez Mojżesza na Synaju, przed zawarciem przymierza, a także przez proroka Eliasza, także tam, jak szedł na Pustynię Synajską. Gdy zaś chodzi o 40-dniowy post Jezusa na pustyni przed rozpoczęciem publicznej działalności, to ten post oparty był niewątpliwie na tym przygotowaniu się duchowym do tej zbawczej działalności. Motywem podjęcia tego postu przez Jezusa to była chęć otwarcia się na działanie Ducha Świętego, żeby Duch Święty mógł przez Jezusa te dzieła zbawcze dokonać.

Jezus był napełniony Duchem Świętym i ten Duch Święty Go prowadził właśnie w ów post 40-dniowy. Jeżeli decyduje się On na ten czas postu na pustyni pod wpływem Ducha Świętego to dlatego, że urzeczywistnianie swojego mesjańskiego posłannictwa pragnie rozpocząć od aktu całkowitego zaufania Bogu Ojcu i poddania się woli Bożej, aby spełnić Boży Plan Zbawienia. Praktyka postu znana była w różnych religiach, a także w Starym Testamencie. Liturgia żydowska знаła taki Wielki Post w Dzień Ekspiacji. Praktyka tego postu stanowiła warunek konieczny do przynależności do narodu wybranego. Każdy Żyd był do tego zobowiązany.

Były to posty zbiorowe i rocznice klęsk narodowych. Poza tym pobożni Żydzi z własnej gorliwości odprawiali posty. Wiemy o takich postach na przykład z Ewangelii, jak wdowa, która potem spotkała przedstawionego w świątyni Jezusa, żyła w postach, pisze św. Łukasz, wiele lat pościła. Uczniowie Jana Chrzciciela i faryzeusze, właśnie to ugrupowanie religijne żydowskie nawet dwa razy w tygodniu pościli, żeby zaznaczyć swoją pobożność. Usiłowano

w ten sposób wypełnić jeden z elementów sprawiedliwości Bożej, nakazywanej przez Prawo Mojżeszowe. Jeżeli Jezus żadnej z tych praktyk nie nakazuje swoim uczniom, to tylko dlatego, że mówi, iż teraz jest czas, kiedy On jest ze swoimi uczniami. On jest oblubieńcem, jest czas wesela, ale jak zabiorą im Oblubieńca, to wtedy będą pościć.

I właśnie po odejściu Jezusa do nieba i czekając na Jego powtórne przyjście, my dzisiaj musimy sobie uświadomić, że to jest ten czas oczekiwania również, a więc też czas na post. Praktyka postu nie jest bowiem pozbawiona pewnego ryzyka. Jest to ryzyko formalizmu, można być tylko poszczącym zewnątrz. I taki post potępiali już prorocy w Starym Testamencie. Post też był okazją, żeby się pysznić postem. To było ryzyko pysznienia się postem i pewnej ostentacji. Na przykład w przypowieści Jezusa o tym faryzeuszu i celniku, to ten faryzeusz się chwali przed Panem Bogiem: Ja poszczę, ja jestem bardzo pobożny. No a nie należy się chwalić postem. Pan Jezus mówi: Jak pościsz, to nie pokazuj tego przed drugimi. To też słyszymy w Kazaniu na Górze.

Będziemy to słyszeli w Środę Popielcową w czytaniu Ewangelii. Jeśli ktoś pragnie podobać się Bogu, musi łączyć post z miłością bliźniego, czyli z praktyczną miłością bliźniego, a więc pomaganiem potrzebującym. To są akty miłosierdzia, te czyny miłości, uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy. To jest ta jałmużna praktyczna. Praktyce postu musi towarzyszyć trud szukania prawdziwej sprawiedliwości, czyli tej świętości. Post jest związany z jałmużną nie mniej silnie jak z modlitwą, czyli musi być połączony właśnie z odniesieniem do Pana Boga, z rozmową z Bogiem.

Pościć trzeba przede wszystkim powodując się miłością do Boga. Dlatego Jezus żąda, by jak największa dyskrecja towarzyszyła praktykom postnym. Post ma być znany tylko Bogu. Post, który jest tak pojęty, ma być wyrazem doskonałego zaufania Panu Bogu. To ma być post pokorny, post otwierający serce na sprawiedliwość Bożą, bardziej wewnętrzną, będącą dziełem Boga Ojca, który widzi i działa w skrytości, jak słyszymy w pouczeniu Jezusa w Kazaniu na Górze. W Kościele Apostolskim, w tych pierwszych latach istnienia Kościoła zachowywano posty, bo one należały do zwyczajów żydowskich i Pan Jezus nie odwołał tych postów.

Dzieje Apostolskie wspominają uroczystości kultyczne, w skład których wchodzi również po-

sty i modlitwa, przede wszystkim, kiedy wysyłano Apostołów na Misje. Paweł w ciągu swojej niesłychanie wyczerpującej pracy apostołskiej nie zadowala się samym znoszeniem głodu i pragnienia gdy wymagały tego okoliczności. Dorzuca do tego częste posty. Sam pisze, że pościł. Kościół pozostaje wierny tej tradycji i przez praktykę postu pragnie prowadzić wiernych w stan całkowitego otwarcia się na działanie Łaski Bożej, w oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów. Jeżeli bowiem pierwsze przyjście Jezusa było wypełnieniem nadziei Izraela, to czas, który nastąpił po Jego Zmartwychwstaniu, nie jest już czasem czystej radości, tak żeby żaden akt pokuty nie miał być potrzebny.

Broniąc przed faryzeuszami swoich nieposzczących uczniów, Jezus im mówi, że póki Oblubieniec jest z nimi, to nie muszą pościć, ale jak zabiorą im Oblubieńca, to wtedy będą pościć i to jest nasz czas. I to nam przypomina 40-dniowy post przed uroczystością Wielkanocy. Tak więc prawdziwy post to jest ten, któremu towarzyszy wiara. Jest to niemożność oglądania Umiłowanego i Jego ustawiczne szukanie. Oczekując na przyjście Oblubieńca, Kościół w swoich praktykach postnych wyznacza pokutnym postom ich właściwe miejsce. Także podejmowanie się postu jest wyrazem tego ciągłego nawracania się i wsłuchiwanie się w Słowo Boże.

Dr Antoni Winiarski: Środa popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. Skąd się wziął zwyczaj posypywania popiołem?

Ks. prof. Józef Kozyra: Zwyczaj posypywania popiołem nawiązuje do tej prawdy o człowieku, jak czytamy w Biblii, zaraz na początku w Księdze Rodzaju, Bóg stworzył człowieka, lepiąc go z prochu ziemi, z tej gliny. I rzeczywiście człowiek od tej strony materialnej jest takim popiołem, bo z prochu powstaje i w proch się obraca po śmierci. I to nam uświadamia tą naszą znikomością, uzależnienie od Pana Boga, skąd żeśmy się wzięli i dokąd idziemy. To nam nakazuje być unizonym przed Panem Bogiem. Dlatego w Starym Testamencie do tych praktyk pokutnych należało też posypywanie się popiołem, a nawet leżenie w popiele, zrezygnowanie z tych wszystkich piękności, które mogą cieszyć oczy a przypominanie sobie: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”, żebyśmy nie myśleli, że od nas wszystko zależy.

Dlatego w Środę Popielcową posypujemy się popiołem, ksiądz posypuje nasze głowy popio-

łem, na znak tego uniżenia przed Bogiem i przypomnienia nam, skąd żeśmy się wzięli, od Pana Boga, że Bóg nas stworzył. Nie jesteśmy samą materią, nie jesteśmy samym popiołem, ale jesteśmy istotami materialno-duchowymi, cielesno-duchowymi i musimy pamiętać, że niestety przechodząc przez próg śmierci wchodzimy w ten rozpad, w popiół właśnie: „Z prochu jesteś i w proch się obrócisz”. Ale czekamy na wskrzeszenie znów tego ciała i żeby stało się ciałem uwielbionym, tak jak Pan Jezus po Zmartwychwstaniu. Także Środa Popielcowa nie tylko nam przypomina ten realizm obecnej naszej kondycji ludzkiej, słabej, ale też pokazuje, że to jest oczekiwanie na zmartwychwstanie chwalebne, tak jak Pan Jezus po trzech dniach po złożeniu do grobu powstał z martwych.

W czasie Wielkiego Postu, zatrzymamy się nad scenami pasyjnymi, związanymi z męką Pana Jezusa. Bo męka Pana Jezusa, która nas ma przygotować na te Święta Wielkanocne, ma nam pokazać, że przez Krzyż idzie się do Zmartwychwstania. I jakie mamy mieć te postawy i będziemy śledzić te różne postawy ludzi związanych z Jezusem przy Męce Pańskiej. Żebyśmy czytając opisy Męki Pańskiej, te narracje ewangeliczne, o męce Pana Jezusa, żebyśmy umieli z nich wyciągać dla siebie jakieś praktyczne wnioski. To właśnie będziemy rozważać przez następne niedziele Wielkiego Postu, aż do ostatniej niedzieli Wielkiego Postu, gdzie chcemy przeżyć Drogę Krzyżową.

Dr Antoni Winiarski: Dziękuję bardzo księdzu profesorowi Józefowi za tę konferencję. Szczęść Boże.

Ks. prof. Józef Kozyra: Życzę wszystkim dużo łask Bożych na cały Wielki Post. Szczęść Boże.

*(spisane z nagrania dokonanego przez
dr. Antoniego Winiarskiego
i autoryzowane przez ks. prof. Józefa Kozyrę)
Opracował Robert Prorok*

Jan Paweł II o świętości ludzkiego życia w nauczaniu biblijnym wg Evangelium vitae

Już we Wprowadzeniu do encykliki **Evangelium vitae** papież JPII pisze „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga.

Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten – nieoczekiwanie i bez żadnej zasługi człowieka – zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (1 J 3,1-2). Równocześnie to nadprzyrodzone powołanie uwydatnia względność ziemskiego życia mężczyzny i kobiety. Nie jest ono jednak rzeczywistością „ostateczną”, ale „przedostateczną”; **jest świętą rzeczywistością**, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom”. (EV 2).

Życie zawsze jest dobrem

Dlaczego życie jest dobrem? To pytanie pojawia się w całej Biblii i już na jej pierwszych stronicach znajduje trafną i zdumiewającą odpowiedź – pisze JPII. „Życie, które Bóg daje człowiekowi, jest inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących, jako że człowiek, choć jest spokrewniony z prochem ziemi (por. Rdz 2,7; 3,19; Hi 34,15; Ps 103 [102], 14; 104 [103], 29), jest w świecie objawieniem Boga, znakiem jego obecności, śladem jego chwały” (Rdz 1,26-27; Ps 8,6) (EV 34).

Życie jest święte

Człowiek zostaje obdarzony najwyższą godnością, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą: jaśnieje w nim odblask rzeczywistości samego Boga. Stwierdza to Księga Rodzaju w pierwszym opisie stworzenia (tekst kapłański: Rdz 1,1-31), ukazując człowieka jako szczyt i ukoronowanie stwórczego działania Boga, który z bezkształtnego chaosu wyprowadza stworzenie najdoskonalsze. Wszystko w rzeczywistości stworzonej jest ukierunkowane ku człowiekowi i jemu poddane: „rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną: abyście panowali nad wszystkimi zwierzętami” (Rdz 1,28) – nakazuje Bóg mężczyźnie i kobiecie. Podobne orędzie zawiera też drugi opis stworzenia (tekst jahwistyczny: Rdz 2,4-25): „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15). Potwierdza się w ten sposób prymat człowieka nad rzeczami: są one jemu podporządkowane i powierzone jego odpowiedzialności, podczas gdy on sam pod żadnym po-

zorem nie może być zniewolony przez swoich bliźnich i jakby zredukowany do rzędu rzeczy. W opisie biblijnym odrębność człowieka od innych istot stworzonych jest podkreślona zwłaszcza przez fakt, że tylko jego stworzenie zostaje przedstawione jako owoc specjalnej decyzji Boga i Jego postanowienia, by połączyć człowieka ze Stwórcą szczególną i specyficzną więzią: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26) (EV 34).

Życie jest nadzwyczajnym darem Bożym

Życie ofiarowane przez Boga człowiekowi jest darem, dzięki któremu Bóg udziela coś z siebie stworzeniu. Izrael będzie pytał wytrwale o sens tej szczególnej i specyficznej więzi człowieka z Bogiem. Również Księga Mądrości Syracha stwierdza, że Bóg stwarzając ludzi „przyodział ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz” (Syr 17,3). Do takiego wniosku, według Autora Księgi, prowadzi nie tylko panowanie człowieka nad światem, ale także wyposażenie go w jemu tylko właściwe władze duchowe, takie jak rozum, rozeznanie dobra i zła, wolna wola: „Napełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył” (Syr 17,7). Zdolność poznania prawdy i doświadczenie wolności są przywilejem człowieka jako istoty stworzonej na obraz swego Stwórcy, Boga prawdziwego i sprawiedliwego (Pwt 32,4). Spośród stworzeń widzialnych tylko człowiek „zdolny jest do poznania i miłowania swego Stwórcy”. Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest załączkiem istnienia, które przekracza granice czasu: „bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2,23) (EV 34).

Chwała Boża jaśnieje na obliczu człowieka

Także drugi opis stworzenia (tekst jahwistyczny: Rdz 2,4-25) jest wyrazem tego samego przeświadczenia. JPII wyjaśnia bowiem: „W tym prastarym opowiadaniu mówi się o tchnieniu Bożym, którym zostaje napełniony człowiek, aby stać się istotą żyjącą: „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7). Boskie pochodzenie tego ducha życia wyjaśnia, dlaczego człowiekowi przez całe życie na ziemi towarzyszy poczucie niespełnienia. Stworzony przez Boga i noszący w sobie niezatarty ślad Boga, człowiek w naturalny sposób dąży ku Niemu. Niezwykle wymownym świadectwem jest poczucie niez-

spokojenia, jakiego doznaje człowiek w raju, dopóki jego jedynym punktem odniesienia jest świat roślinny i zwierzęcy (Rdz 2,20). Dopiero pojawienie się kobiety, to znaczy istoty, „która jest ciałem z jego ciała i kością z jego kości” (Rdz 2,23), i w której także żyje duch Boga Stwórcy, może zaspokoić potrzebę dialogu międzyosobowego, mającego tak żywotne znaczenie dla ludzkiej egzystencji. W bliźnim – mężczyźnie czy kobiecie – można dostrzec odbicie samego Boga, ostatecznego celu i zaspokojenia każdego człowieka. „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” – pyta Psalmista (Ps 8,5). W obliczu bezmiaru wszechświata człowiek wydaje się istotą niewiele znaczącą, ale właśnie ten kontrast uwypukla jego wielkość: „Uczyńeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich [a nawet niewiele mniejszym od Boga], chwałą i czią go uwieńczyeś” (Ps 8,6). Chwała Boża jaśnieje na obliczu człowieka. Stworzenie świata zakończyło się ukształtowaniem tego arcydzieła, jakim jest człowiek, który sprawuje władzę nad wszystkimi istotami żywymi i jest jakby zwieńczeniem wszechświata, najpiękniejszą spośród wszystkich istot stworzonych. Bóg spoczął we wnętrzu człowieka, spoczął w jego umyśle i w jego myślach, stworzył przeciw człowieka jako istotę rozumną, zdolną Go naśladować, wzorującą się na Jego cnotach, spragnioną niebiańskich łask. W tych cechach człowieka zamieszkuje Bóg, który powiedział: «Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony na duchu, i który z drżeniem czci moje słowo» (Iz 66,2). Dziękuję Panu Bogu naszemu za to, że stworzył tak cudowne dzieło, w którym może znaleźć odpocznienie”. (EV 35).

Syn Boży – Jezus Chrystus – jest obrazem Boga niewidzialnego

Obraz Boży zajaśniał na nowo w życiu człowieka i objawił się w całej pełni wraz z przyjściem na świat w ludzkim ciele Syna Bożego: „On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), „odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1,3). On jest doskonałym obrazem Ojca. JPII wyjaśnia: „Zamysł życia, powierzony pierwszemu człowiekowi – Adamowi, ostatecznie znajduje wypełnienie w Chrystusie. Podczas gdy nieposłuszeństwo Adama niszczy i zniekształca zamysł Boży wobec ludzkiego życia i wprowadza na świat śmierć, odkupieńcze posłuszeństwo Chrystusa jest źródłem łaski, która rozlewa się na ludzi, otwierając wszystkim na oścież bramy królestwa życia (Rz 5,12-21). Apostoł Paweł pisze: „Stał się pierwszy człowiek,

Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym” (1 Kor 15,45). Tym, którzy godzą się pójść za Chrystusem, zostaje ofiarowana pełnia życia: obraz Boży zostaje w nich przywrócony, odnowiony i doprowadzony do doskonałości. Taki jest zamysł Boży wobec ludzi, „by się stali na wzór obrazu Jego Syna” (Rz 8,29). Tylko w ten sposób, w blasku tego obrazu, człowiek może dostąpić wyzwolenia z różnych niewoli, odbudować zerwane więzi braterstwa i odnaleźć własną tożsamość (EV 36).

Życia, które Syn Boży przyniósł ludziom, nie można sprowadzić wyłącznie do istnienia w czasie. Życie, które odwiecznie istnieje „w Nim” i jest „światłością ludzi” (J 1,4), polega na tym, że człowiek zostaje zrodzony przez Boga, aby mieć udział w pełni jego miłości: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1,12-13). Sam Jezus nazywa niekiedy to życie, które przyniósł w darze, po prostu „życiem”; ukazuje przy tym, że zrodzenie przez Boga jest niezbędne, aby człowiek mógł osiągnąć cel, dla którego stworzył go Bóg: „jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3). Dar tego życia stanowi właściwy przedmiot misji Jezusa: On jest Tym, „który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6,33), może zatem głosić zgodnie z prawdą: „Kto idzie za Mną, będzie miał światło życia” (J 8,12). Przy innych okazjach Jezus mówi o „życiu wiecznym”, przy czym przymiotnik „wieczne” nie oznacza tu tylko wymiaru ponadczasowego. Życie, które Jezus obiecuje i daje, jest „wieczne”, bo jest pełnią uczestnictwa w życiu „Wiekuiestego”. Każdy, kto wierzy w Jezusa i zostaje włączony w komunię z Nim, ma życie wieczne (J 3,15; 6,40), bo od Niego słyszy jedyne słowa, które objawiają mu pełnię życia i wnoszą ją w jego egzystencję. Są to „słowa życia wiecznego”, jak stwierdza Piotr w swoim wyznaniu wiary: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego, a myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6,68-69). Sam Jezus natomiast ukazuje, na czym polega życie wieczne, zwracając się do Ojca w swej modlitwie arcykapłańskiej: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne-go prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Poznać Boga i Jego Syna znaczy przyjąć tajemnicę komunii miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego we własnym życiu, które już teraz otwiera się na życie wieczne przez uczestnictwo w życiu Bożym (EV 37).

Życie wieczne jest zatem życiem samego Boga i zarazem życiem synów Bożych. Wobec tej nieoczekiwanej i nieogarnionej prawdy, która przychodzi do nas od Boga w Chrystusie, reakcją wierzącego musi być nie słabnące zdumienie i bezgraniczna wdzięczność. Człowiek wierzący powtarza wówczas za apostołem Janem: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3,1-2). W ten sposób osiąga swój szczyt chrześcijańska prawda a życiu. Godność życia nie wynika jedynie z jego źródła, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie. Właśnie w świetle tej prawdy św. Ireneusz uściśla i uzupełnia swoją pochwałę człowieka: tak, „człowiek żyjący” jest „chwałą Bożą”, ale „życie człowieka to oglądanie Boga”. Wynikają stąd bezpośrednie konsekwencje dla życia człowieka nawet w jego ziemskiej kondycji, w której już zakiełkowało i wzrasta życie wieczne. Jeśli człowiek instynktownie miłuje życie, bo jest ono dobrem, to miłość taka znajduje ostateczne uzasadnienie i moc, rozszerza się i pogłębia w Boskich wymiarach tego dobra. W podobnej perspektywie miłość do życia, jaką ma każda istota ludzka, nie ogranicza się do zwykłego szukania przestrzeni pozwalającej na realizowanie siebie i na nawiązanie stosunków z innymi, ale rozwija się w radosnym przeświadczeniu, że można uczynić z własnej egzystencji „miejsce” objawienia się Boga, spotkania i komunii z Nim. Życie, którym obdarza nas Jezus, nie pozbawia wartości naszej doczesnej egzystencji, ale ją ogarnia i prowadzi ku jej ostatecznemu przeznaczeniu: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25-26) (EV 38).

Życie objawiło się w Jezusie Chrystusie i myśmy je widzieli (1J 1,)

Wobec niezliczonych i poważnych niebezpieczeństw, jakie zagrażają życiu we współczesnym świecie, Lud Boży, a w nim każdy wierzący, zostaje powołany, aby z pokorą i odwagą wyznać swą wiarę w Jezusa Chrystusa, „Słowo życia” (por. 1 J 1,1). Jezus Chrystus jest naszym życiem. Ewangelia życia jest rzeczywistością konkretną i osobową, gdyż polega na głoszeniu osoby samego Jezusa. Zwracając się

do apostoła Tomasza, a za jego pośrednictwem do każdego człowieka, Jezus tak mówi o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Tak samo określa się w rozmowie z Martą, siostrą Łazarza: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11,25). Jezus jest Synem, który odwiecznie otrzymuje życie od Ojca (J 5,26) i który przyszedł do ludzi, aby dać im udział w tym darze: „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10) (EV 29).

Tak więc słowa, czyny i sama osoba Jezusa dają człowiekowi możliwość „poznania” pełnej prawdy o wartości życia ludzkiego. Z tego „źródła” czerpie on zwłaszcza zdolność doskonałego „czynienia” tej prawdy (J 3,21), to znaczy przyjęcia i pełnej realizacji obowiązku miłowania ludzkiego życia i służenia mu, bronięcia go i wspomagania. W Chrystusie bowiem została ostatecznie ogłoszona i w pełni ofiarowana człowiekowi owa Ewangelia życia, która – darowana już w Objawieniu Starego Testamentu, więcej, wpisana w jakiś sposób w serce każdego mężczyzny i kobiety – rozbrzmiewa w każdym sumieniu „od początku”, to znaczy od chwili stworzenia, tak że mimo negatywnych wpływów grzechu może być poznana w swej istotnej treści również przez ludzki rozum. Jak naucza Sobór Watykański II, Chrystus „przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha Prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości oraz świadectwem Bożym potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego” (Dei Verbum 4) (EV 29).

Ze spojrzeniem utkwionym w Chrystusie Panu pragniemy zatem raz jeszcze usłyszeć od Niego „słowa Boże” (J 3, 34) i rozważyć Ewangelię życia. Najgłębszy i najpierwotniejszy sens tego rozważania orędzia objawionego o życiu ludzkim został wyrażony przez apostoła Jana, który tak pisze na początku swego Pierwszego Listu: „Tego wam głosimy, który był od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce; bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o czym świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione. Oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współczestnictwo z nami” (1J 1,1-3) (EV 30).

Jezus sensem życia

Przez swoją śmierć Jezus rzuca światło na sens życia i śmierci każdej istoty ludzkiej. Przed śmiercią modli się do Ojca o przebaczenie dla swoich prześladowców (Łk 23,34), zaś łotrowi, który prosi Go, by pamiętał o nim w swoim królestwie, odpowiada: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43). Po Jego śmierci „groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało” (Mt 27,52). Zbawienie dokonane przez Jezusa jest darem życia i zmartwychwstania. Przez całe swoje życie Jezus obdarzał ludzi zbawieniem także przez to, że ich uzdrawiał i dobrze czynił wszystkim (Dz 10,38). Cuda zaś, uzdrowienia, a nawet wskrzeszenia były znakiem innego zbawienia, polegającego na przebaczeniu grzechów, czyli na uwolnieniu człowieka od najgłębszej choroby i wyniesieniu go do życia samego Boga (EV 50).

Człowiek otrzymuje udział w życiu samego Boga. Poprzez sakramenty Kościoła, których symbolami są krew i woda wypływające z boku Chrystusa na krzyżu. To życie jest nieustannie przekazywane synom Bożym, przez co stają się oni ludem Nowego Przymierza. Z Krzyża – źródła życia – rodzi się i rozrasta „lud życia”. Kontemplacja Jezusa na Krzyżu prowadzi nas w ten sposób do najgłębszych korzeni tego, co się wydarzyło. Jezus, który przychodząc na świat powiedział: „Oto idę, abym spełniał, o Boże, wolę Twoją” (Hbr 10, 9), stał się we wszystkim posłuszny Ojcu i „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1), oddając za nich bez reszty samego siebie. On, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45), osiąga na Krzyżu szczyt miłości: „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). On zaś umarł za nas, gdyżmy jeszcze byli grzesznikami (Rz 5,8). Tym samym obwieszcza On, że życie osiąga swój szczyt, swój sens i swoją pełnię, kiedy zostaje złożone w darze (EV 51).

W Jezusie, „Słowie życia”, zostaje nam zapowiedziane i udzielone życie Boże i wieczne. Dzięki temu objawieniu i temu obdarowaniu fizyczne i duchowe życie człowieka, także w swoim stadium ziemskim, zyskuje pełną wartość i znaczenie: życie Boże i wieczne jest bowiem celem, do którego zmierza i jest powołany człowiek żyjący w tym świecie (EV 30).

Kierujmy więc nasze spojrzenie ku Jezusowi, – wzywa w Zakończeniu encykliki JPII, – ku „Dziecięciu narodzonemu dla nas” (Iz 9,5), aby

kontemplować w Nim „Życie”, które „objawiło się” (1 J 1,2). W tajemnicy Jego narodzin Bóg spotyka się z człowiekiem i rozpoczyna się wędrówka Syna Bożego po ziemi, wędrówka, której uwieńczeniem będzie dar z życia złożony na krzyżu. Przez swoją śmierć On zwycięża śmierć i staje się dla całej ludzkości początkiem nowego życia (EV 102).

Tak więc **Ewangelia życia** zawiera w sobie to wszystko, co ludzkie doświadczenie i rozum mówią o wartości życia człowieka, przejmując to, wywyższa i dopełnia; mówi, że **życie jest święte**.

Ks. Józef Kozyra

Święto Matki Bożej Anielskiej – Porcjunkula

Otóż ma to związek z kościołem Matki Bożej Anielskiej pod Asyżem. Według podania, pierwotnie była tam (parę km na południe od Asyżu) kapliczka ufundowana w VI w. przez pielgrzymów wracających z Ziemi Świętej. Mieli oni przywieźć grudek ziemi z grobu Matki Bożej w Jerozolimie w Dolinie Jozafata (Cedron).

Za czasów św. Franciszka kapliczka ta miała nazwę Matki Bożej Anielskiej. Była ona wówczas w stanie ruiny, dlatego też św. „Biedaczyna” z Asyżu w zimie 1207/1208 r. odbudował ją i tam zamieszkał. Wkrótce przyłączyli się do niego towarzysze. Nie jest wykluczone, że on sam nadał jej nazwę Matki Bożej Anielskiej, bo jak głosi podanie, słyszano często nad kapliczką głosy anielskie. W kilka lat później, dokładnie 2 sierpnia 1216 r., miało miejsce uroczyste poświęcenie (konsekracja) kapliczki-kościółka MB Anielskiej.

Maryja jako Matka Boża jest Królową także aniołów

Wierzmy, że Maryja stała się królową wszystkich stworzeń, wszystkich świętych, w tym także aniołów. Królowanie Maryi należy do tajemnicy wywyższenia Matki Jezusa. Wywyższenie Maryi jest przede wszystkim dziełem łaski Boga. Bóg w swojej miłości sprawił, że Maryja jest najgłębiej zjednoczona z Jezusem. Tutaj tkwi tajemnica Maryi. Ze wszystkich stworzeń Maryja okazuje się być najbardziej podobna do swojego Syna. To również owoc Jej wierności i pokory. Akt wniebowzięcia i łaska królowania dopełnia dzieło upodobnienia Maryi do Jezusa. Łaska zjednoczenia z Chrystusem sprawia, że Maryja ma najwięk-

szy udział w Nim samym, oraz w Jego królowaniu. Jezus uwielbiony jest Panem i Królem wszystkich stworzeń, również aniołów. W tej tajemnicy uczestniczy również Maryja, która jest najbliższą Jezusa.

Już Ewangelie zdają się wskazywać na służebną rolę aniołów w życiu Maryi.

Czytamy tam, że anioł ukazuje się Matce Bożej – Archanioł Gabriel zapowiada narodzenie Jezusa – Zwiastowanie Pańskie.

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. A Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym (Łk 1,27-35).

Anioł ukazuje się także św. Józefowi i poleca przyjąć brzemienną Maryję.

Gdy Józef powziął tę myśl, (aby opuścić Maryję), oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,20-21).

Anioł również ostrzega świętą rodzinę aby uchodziła do Egiptu, aby ich chronić przed gniewem króla Heroda.

Gdy oni (mędrcy) odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu [...] (Mt 2,12-13).

Później anioł przekazuje Józefowi wiadomość o śmierci Heroda aby wraz z Maryją i Dzieciątkiem mogli powrócić do Judei.

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia” (Mt 2,19-20).

Wezwanie „Królowo Aniołów, módl się za nami” zostało włączone do Litanii Loretańskiej. Istnieje także wiele kościołów pod tym wezwaniem,

Kościół MB Anielskiej pod Asyżem nazywany jest także *Porcjunkula*. Ta druga nazwa kościołka, być może została wprowadzona przez św. Franciszka. Etymologicznie oznacza ona tyle, co *kawałeczek, drobna część*. Prawdopodobnie nawiązywała ona do bardzo małych rozmiarów kościołka i przyległego terenu. Tak więc *Porcjunkula* stała się macierzystym domem zakonu św. Franciszka. Dwieście lat później – w roku 1415 św. Bernardyn ze Sieny osadził tu swoich synów duchowych – franciszkanów obserwantów, którzy wystawili tu spory klasztor wraz z okazałym kościołem.

W latach 1569-1678 wybudowano zaś świątynię, w środku której znajduje się w stanie surowym zachowany pierwotny kościółek-kapliczka *Porcjunkula*, a w niej ołtarz z obrazem zwiastowania przez anioła Gabriela Maryi, że zostanie Matką Zbawiciela. Nad *Porcjunkulą* góruje kopuła doświetlająca wnętrza oknami w umieszczonej nad nią latarni.

11 kwietnia 1909 r. papież Pius X podniósł kościół Matki Bożej Anielskiej w Asyżu do godności Bazyliki patriarchalnej i papieskiej. Na szczycie fasady tej okazałej bazyliki ustawiono w 1930 r. połączoną figurę MB Anielskiej, która łśni w blasku słońca.

Odpust Porcjunkuli

Łączy się on z następującym przekazem. Otóż, pewnej nocy, latem 1216 r. św. Franciszek usłyszał w swojej celi głos: „Franciszku, idź do kaplicy!”. Kiedy tam się udał, ujrzał Pana Jezusa siedzącego nad ołtarzem, a obok z prawej strony Najświętszą Maryję Pannę w otoczeniu aniołów. Usłyszał głos: „Franciszku, w zamian za gorliwość, z jaką ty i bracia twoi, staracie się o zbawienie dusz, w nagrodę prosz Mię dla nich i dla czci Mego imienia o łaskę, jaką zechcesz. Dam ci ją, gdyż dałem cię światu, abyś był światłością narodów i podporą mojego Kościoła”. Franciszek upadł na twarz i rzekł: „Trzykroć Święty Boże! Ponieważ znalazłem łaskę w Twoich oczach, ja który jestem tylko proch i popiół, i najędzniejszy

z grzeszników, błagam Cię z uszanowaniem, na jakie tylko zdobyć się mogę, abyś raczył dać Twoim wiernym tę wielką łaskę, aby wszyscy, po spowiedzi odbytej ze skrucą i po nawiedzeniu tej kaplicy, mogli otrzymać odpust zupełny i przebaczenie wszystkich grzechów”. Następnie św. Franciszek zwrócił się do Najświętszej Maryi Panny: „Proszę (o wstawiennictwo) błogosławionej Dziewicy, Matki Twojej, Orędowniczki rodzaju ludzkiego, aby poparła sprawę moją przed Tobą”. Maryja poparła modlitwę Franciszka. Wtedy Chrystus Pan powiedział: „Franciszku, to, o co prosisz, jest wielkie. Ale otrzymasz jeszcze większe łaski. Daję ci odpust, o który usilnie błagasz, pod warunkiem jednak, że będzie on zatwierdzony przez mego Namiestnika, któremu dałem moc związywania i rozwiązywania grzechów tu na ziemi”. Podanie głosi, że następnego dnia św. Franciszek udał się do niedalekiej Perugii, gdzie przebywał wówczas papież Honoriusz III, który faktycznie udzielił odpustu zupełnego na dzień przypadający w rocznicę poświęcenia kapliczki *Porcjunkuli*, tj. 2 sierpnia.

Początkowo więc odpust zupełny można było uzyskać jedynie w kościele Matki Bożej Anielskiej w Asyżu i to jedynie 2 sierpnia. Od XIV w. papieże zaczęli podobny odpust na ten dzień przyznawać poszczególnym kościołom franciszkańskim. Dostępować go mieli wszyscy ci wierni, którzy tego dnia nawiedzą któryś z kościołów franciszkańskich. W 1847 r. Papież Pius IX przywilej odpustu rozszerzył na wszystkie kościoły parafialne i inne, przy których jest III Zakon św. Franciszka. W 1910 r. papież Pius X udzielił na ten dzień tego odpustu wszystkim kościołom, jeśli tylko biskup uzna to za stosowne.

By uzyskać wspomniany odpust, należy jednak spełnić następujące warunki, a więc:

- pobożnie nawiedzić kościół,
- odmówić w nim Modlitwę Pańską oraz Wyznanie Wiary,
- przystąpić do spowiedzi świętej,
- przyjąć Komunię świętą,
- pomodlić się według intencji Ojca Świętego,
- wykluczyć przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu.

Warto więc tego dnia skorzystać ze „skarbcza Bożego Miłosierdzia” i uzyskać za przyczyną Matki Bożej Anielskiej i św. Franciszka odpust zupełny, czyli darowanie kary doczesnej za popełnione grzechy.

Modlitwa do Matki Bożej Anielskiej rozwiązującej trudne sprawy:

Matko Boża Anielska,

Która z pomocą aniołów rozwiązujesz nasze trudne sprawy!

Rękoma pełnymi miłości Bożej rozwiązujesz wszystkie trudności na naszej drodze życia. Są one jak niemożliwe do rozwiązania węzły, które pod Twoimi rękoma stają się prostą wstęgą miłości Bożej!

Z pomocą aniołów rozwiąż, Matko Boża Anielska, wszystkie trudne sprawy, które nas przerastają. Stworzyliśmy je sami przez nasze nieposłuszeństwo Bogu i niedowiarstwo, że Bóg jest miłością.

Rozwiąż te wszystkie trudności, które odbierają nam radość i przeszkadzają w wędrowaniu ku Niebu.

Matko Boża Anielska! Maryjo rozwiązująca węzły naszego życia.

Daj nam misję aniołów, byśmy jak oni przynosili Ci sprawy naszych sióstr i braci po ludzku nie do rozwiązywania.

Niech Twoje ręce poprzez nasze ręce przyniosą światu pokój, rozwiązanie i pomoc. Amen

Pozdrowienie Królowej Aniołów:

Bądź pozdrowiona, Królowo Anielska, wysłuchaj naszej modlitwy. Niech Twa miłość nas chroni! Matko Boża Anielska, bądź pozdrowiona. Okryj nas płaszczem swojej opieki. Święci Aniołowie w niebie pozdrawiają Cię, o Najświętsza Dziewico, nieustannym *Zdrowaś Maryjo...* (Św. Ailbe z Emly, *Pozdrowienie anielskie*, V-VI w.).

W łączności z zastępami aniołów wołamy: *Zdrowaś Maryjo...* Święta Boża Rodzicielko! Błagamy Cię, wysłuchaj naszą modlitwę i spraw, aby nasze serca wypełniły się Bożą łaską i napełniły się światłem niebiańskiej mądrości. Uczyni je silnymi swoją mocą i bogatymi w cnotę. Zlej na nas dar miłosierdzia, abyśmy mogli uzyskać odpuszczenia naszych grzechów. Pomóż nam żyć tak, abyśmy zasłużyli na chwałę i błogosławieństwo nieba. Niech udzieli nam tego Twój Syn, Jezus Chrystus, który Cię wywyższył ponad aniołów, ukoronował na Królową i posadził na swoim tronie na wieki. Amen. (Św. Antoni z Padwy, *Maryja, nasza Królowa*)

O Maryjo, Królowo Świętych Aniołów – módl się za nami!

Najświętsza Maryjo, w chwale swojej jesteś wyniesiona ponad wszystkie chóry anielskie, a Twa doskonałość przewyższa świętość wszyst-

kich aniołów i błogosławionych w niebie. Przez swą godność macierzyńską jesteś pełną potęgi Królową nieba i ziemi, a jako Matka Zbawiciela jesteś także naszą Matką, Pośredniczką i Opiekunką. Troszczysz się o nas w każdej chwili życia naszego, ochraniasz przed atakami złego i wspierasz w walce. Sprawiedliwym wypraszasz siłę i łaskę wytrwania, a błądzących wprowadzasz na drogę pokuty. Jesteś Matką miłosierdzia i Ucieczką grzeszników, Uzdrawieniem chorych i Pocieszycielką strapiionych, Przyczyną naszej radości i naszą Bramą do nieba. Rozpal w naszych sercach tę prawdziwą miłość ku Tobie, niech stanie się ona dla nas pobudką do dobrego i drogowskazem na drodze zbawienia. (*Arnold Bostiusz*)

Błogosławiona Maryjo, Królowo Aniołów, Chroni nas w naszej podróży, bo wszystkie Twoje drogi są piękne i wszystkie Twoje ścieżki prowadzą do pokoju. Amen.

Święta Maryjo Królowo Anielska, przez Anioła – łaski pełną nazwana; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, której Anioł zwiastował, że poczniesz Syna Bożego; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, przez Anioła o zachowaniu dziewictwa zapewniona; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, przez Aniołów w Betlejem otoczona; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, od Aniołów różne posługi odbierająca; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, przez Aniołów do nieba wzięta; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, przez Aniołów dusze swych wiernych sług do nieba wprowadzająca; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, bramo do nieba wiodąca; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, jutrzzenko przyświecająca nam podczas doczesnej pielgrzymki; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, jedyna lekarka w śmiertelnych boleściach; *Święta Maryjo Królowo Anielska*, najpewniejsza Orędowniczko nasza – *Módl się za nami*. Amen.

Pozdrawiamy Cię, Królowo Anielska i wraz z Chórem Księstw Niebieskich cześć Ci składamy najgłębszą; wielbimy Cię i błogosławimy jako wszechpotężną Orędowniczkę przed Bogiem we wszystkich biedach, a szczególnie w chwili konania, gdy już światło ziemskie zgaśnie, a śmierć zajrzy w oczy i będzie wołać: „pójdź na sąd Boży i zdaj rachunek z włodarstwa twego”. O Matko, błagamy Cię pokornie, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci i ratuj Twe dzieci na sądzie Sprawiedliwego Sędziego. Amen.

Dlatego wołamy: Święta Maryjo, Matko Boża! Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinie śmierci naszej. Amen.

Ks. Józef Kozyra

Św. Klemens w Łędzinach na Górcie

Kim był św. Klemens, który gromadzi wiernych i turystów w Łędzinach na Górcie? Warto przypomnieć kilka faktów z jego życia.

Klemens był czwartym papieżem po św. Piotrze, Linusie i Anaklecie. Kierował Kościołem Rzymskim w latach 88-97. Był synem Faustyna, niewolnikiem pochodzenia żydowskiego. Miał go wyzwolić patrycjusz rzymski, Klemens. Przyszły papież z wdzięczności przybrał sobie na chrzcie jego imię. Według Tertuliana miał być ochrzczony i otrzymać święcenia kapłańskie z rąk Piotra Apostoła. Prawdopodobnie znał także św. Pawła, który wspomina Klemensa w Liście napisanym z Rzymu do Filipian (Flp 4, 3). Tradycja przypisuje mu autorstwo listu do chrześcijan w Koryncie, gdzie Kościół był rozdarty wewnętrzną niezgodą. Tamtejsi wierni odmówili swoim miejscowym pasterzom posłuszeństwa odwołując się do papieża. Dokument ten jest zatem świadectwem znaczenia biskupa rzymskiego w I wieku. Oznacza to bowiem, iż był on pierwszym wśród biskupów i prezbiterów w całym Kościele powszechnym.

Na początku Listu do Koryntian papież Klemens I radośnie naucza o zbawczej łasce Bożej. „Pan uprzedza nas i ofiaruje nam przebaczenie, daje nam swoją miłość, łaskę bycia chrześcijanami, Jego braćmi i siostrami. To orędzie napędza nasze życie radością i daje pewność naszemu działaniu. Dobroć Pana zawsze nas uprzedza i jest ona zawsze większa od wszystkich naszych grzechów. Potrzeba jednak, byśmy postępowali odpowiednio do otrzymanego daru i odpowiadali na orędzie zbawienia, wchodząc wielkodusznie i z odwagą na drogę nawrócenia”. Klemens do części doktrynalnej i praktycznej Listu, podobnie jak to czynił w swoich listach św. Paweł, dodaje jeszcze na zakończenie «wielką modlitwę».

Tradycja chrześcijańska podaje, że Klemens poniósł męczeńską śmierć w 97 lub 101 r. Prawdopodobnie został wygnany z Rzymu do Chersonezu Taurydzkiego (dzisiaj jest to na Krymie), gdzie w kopalniach wśród ok. 2000 chrześcijańskich skazańców głosił naukę Chrystusową, za co został skazany przez cesarza Trajana na śmierć i wrzucony do Morza Czarnego z kotwicą u szyi. W 868 r. św. Cyryl w czasie pobytu w tamtych stronach miał odnaleźć relikwie św. Klemensa I i przywieźć je do Rzymu, gdzie zostały przyjęte z najwyższymi honorami przez papieża Hadriana II i złożone w bazylice San Clemente zbudowa-

nej na miejscu rodzinnego domu Klemensa obok Coloseum. Imię św. Klemensa wymieniane jest w Kanonie Rzymskim wraz ze św. Piotrem oraz papieżami Linusem i Kletem – poprzednikami Klemensa I.

Dlaczego Patronem kościoła w Łędzinach został św. Klemens? i skąd się wzięło chrześcijaństwo w tych stronach? Jego kult głosili najprawdopodobniej misjonarze Słowian – św. Cyryl i Metody. Oni zakładali Kościoły na Morawach. Św. Metody zmarł na Morawach i jest pochowany w Velehradzie w Czechach, niedaleko Śląska. Cyryla zaś pochowano w Rzymie w kościele św. Klemensa. Oni sami lub ich uczniowie przebywali też najpewniej na terenach obecnego Górnego Śląska, przynosząc także swe nauki i kult św. Klemensa do Łędzin. Wówczas to Łędziny budują swój pierwszy kościół. Chociaż brak jest na to jednoznacznych dowodów, to nie znaczy, że należy taką możliwość ignorować. Przede wszystkim trzeba w dalszym ciągu prowadzić badania na różnych płaszczyznach, które pozwolą w miarę jasno wyznaczyć granicę początków powstania Kościoła na Śląsku. Brak wcześniejszych dokumentów odsyła nas aż do połowy XII wieku, a w przypadku Łędzin do początków XIII stulecia, kiedy tutejszą parafię wspomina historyk Polski – Jan Długosz. Stąd nie można jednoznacznie ustalić tu początków życia chrześcijańskiego.

Święty Klemens Rzymski jako papież odpowiedzialny za cały Kościół udziela Koryntianom następujących pouczeń: „Miłosierny pod każdym względem i dobrotliwy oraz szczery Bóg bierze udział w losie tych, którzy się Go boją, prędko i chętnie rozdziela swe łaski między tych, którzy z dziecięcą ufnością zbliżają się do Niego. Nie dzielmy przeto serca swego, nie wbijajmy się w pychę z powodu szcudrobliwych i obfitych Jego darów. Niechaj nie będzie do nas zastosowane słowo Pisma świętego: <Nieszczęśni są wahający się i wątpiacy, którzy mówią: Słyszeliśmy to już od ojców, i otóż zezstarzeliśmy się, a nic z tego się nie spełniło>. O nierozsądni! porównajcie się do drzewa, bierzcie za przykład winorośl: wprzód traci ona liście, potem tworzą się pąki, z których wyrastają liście i kwiaty, a następnie rodzą się najpierw kwaśne, zaś w końcu dojrzałe grona. Widzicie więc, że owoc drzewa wkrótce dojrzewa. W ten sam sposób spełni się wkrótce i prędko Boża wola, jak poświadcza to Pismo święte następującymi słowami: <Wkrótce przyjdzie On, a zwle-

kać nie będzie; Święty Pan przyjdzie nagle do swej świątyni, która nań czeka,>”.

„Rozważmy, umiłowani bracia, jak nam Pan ustawicznie wskazuje przyszłe zmartwychwstanie, którego pierwowzorem uczynił Jezusa Chrystusa, Pana naszego, wskrzeszając Go z martwych. Już Psalmista Pański śpiewał: <Wskresisz mnie z martwych, a chwalić Cię będę>, a Job święty mówił: <I zbudzisz z martwych to ciało moje, które zniosło to wszystko>. Z tą nadzieją dusza powinna trzymać się Tego, który wiernie dotrzymuje swych obietnic i jest sprawiedliwy w swych wyrokach. On, który potępił kłamstwo, nie dopuści się sam tej wady, gdyż dla Boga jest wszystko możliwe, oprócz kłamstwa. Niech się przeto roznieci wiara nasza w Niego. Zważmy, że nic dla Niego nie jest niemożliwe. On wszystko uczynił jednym słowem swej wszechmocy. Któż poważy się Go zapytać: Czemu stworzyłeś? Któż zdoła się oprzeć wszechmocy Jego siły? Jak i kiedy chce, tworzy wszystko, a z tego, co utworzył, nic nie ginie, wszystko jest odkryte przed Jego oczyma, nic Mu nie jest tajne. Zbliźmy się przeto do Niego ze świątobliwością duszy, wznosmy ku Niemu dłonie niepokalane i czyste, miłujmy miłosiernego i dobrotliwego Ojca, który nas uczynił częścią swoich wybranych”.

Te słowa z Listu św. Klemensa do Koryntian bardzo dobrze współbrzmia z następującymi słowami Ewangelii (Mk 13,28n. 24-26), w której słyszymy słowa Jezusa o czujności i gotowości na ostateczne przyjście Syna Człowieczego na sąd: „Uczcie się od drzewa figowego. Kiedy jego gałęzie nabierają soków i wypuszczają liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy. Kiedy ujrzycie, jak po wielkim ucisku słońce się zaćmi, księżyc nie da swego blasku, gwiazdy z nieba spadać będą a moce niebieskie zostaną wstrząśnięte i kiedy ludzie ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą, kiedy się to wszystko stanie, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach”. Kiedy ostatecznie objawi się Syn Człowieczy, który przyjdzie jako Zbawca, aby dopełnić dzieła odkupienia, kiedy powróci na końcu czasów, wtedy nastanie czas żniwa. Aż do tego momentu trwa czas wzrastania i dojrzewania. Dzisiaj, kiedy ostateczny koniec jest już blisko, we drzwiach, pomyślmy, czy jesteśmy gotowi na spotkanie z Chrystusem?

Wydarzenia, mające nastąpić w czasach ostatecznych, jak o tym pouczył Bóg przez proroka Daniela, dotyczą ostatecznych naszych losów,

a więc życia i śmierci. Sprawiedliwi, zapisani w „księdze życia” przetrwają końcową walkę i zostaną uratowani, A także ci sprawiedliwi, co już posnęli i są w prochu ziemi, zmartwychwstaną, i będą żyć wiecznie. Natomiast niesprawiedliwi, grzesznicy, nie zapisani w „księdze życia”, pójdą na wieczne zatracenie, powstaną ku wiecznej hańbie i odrazie (por. Dn 12,1-3).

Najważniejszym wydarzeniem, którego oczekujemy i na które musimy być przygotowani, jest ostateczne przyjście Syna Człowieczego. Kiedy przyjdzie w chwale, wtedy znajdziemy w blasku Jego światłości odpowiedź na wszystkie nasze pytania i problemy. Wtedy każdy czyn oraz myśl zostanie osądzona ku życiu w chwale lub ku potępieniu.

Przy postaci św. Klemensa zwróćmy jeszcze uwagę na pewien szczegół jego męczeństwa. Papież Klemens I został zesłany na ciężkie roboty w kopalniach krymskich. Tam dawał świadectwo Chrystusowi swoją niezłomną postawą chrześcijańską. Sprawował posługę kapłańską głosząc Ewangelię Chrystusa współwierzniom i udzielał im sakramentów. A potrzebujących duchowego wsparcia były setki a nawet tysiące ludzi. Św. Klemens, Patron kościoła w Łędzinach, również dzisiaj wspomaga w dawaniu świadectwa chrześcijańskiej wiary w naszych kopalniach i w najbliższej okolicy. Przecież w czasie stanu wojennego w Polsce, na pobliskiej kopalni Piast-Ziemowit z posługą kapłańską spieszyli nasi księża. Podobnie było w Katowicach na kopalni Wujek czy w Jastrzębiu na kopalni Zofiówka. Wielu górników dawało wyraz swojego przywiązania do Chrystusa i Jego Kościoła. Tam na dole, w kopalni korzystali z posługi sakramentalnej swoich duszpasterzy i łączyli się z Chrystusem.

Ja sam przez rok pracowałem na kopalni Julian w Piekarach Śl. i wspominam pewne ważne wydarzenie, jak wielkie znaczenie ma odważna postawa życia chrześcijańskiego. Otóż przed jedzeniem w przerwie przy ciężkiej i niebezpiecznej robocie, wśród kolegów z brygady, czyniłem znak krzyża przeżegnawszy się i zczyłem wszystkim smacznego posiłku. Na moje zachowanie nikt specjalnie nie reagował. Mogłem nawet pomyśleć, że ich to w ogóle nie obchodzi. A jednak, kiedy kilku innych górników z innej brygady, w wulgarny sposób zwróciło się do nas jedzących śniadanie: „zaś żrecie” wtedy jeden z naszej brygady wstał, i w ostry sposób zareagował: „To wy nie umiecie się właściwie zachować wobec jedzących śniadanie

kolegów? Tu, jeden z nas przed jedzeniem się żegna znakiem krzyża, a wy nam bluźnicie!”. Wtedy tamci, jak najprędzej się oddalili bez słowa. Ja zaś sobie pomyślałem: jak ważne są proste zachowania chrześcijańskie, zwykły znak krzyża przed jedzeniem i okazanie komuś uprzejmości. Okazało się, że moim kolegom z brygady takie zachowanie bardzo się podobało i miało dla nich wielkie znaczenie.

Nie wstydzmy się dawać świadectwa naszej wierze chrześcijańskiej w pracy w kopalni, i gdzie indziej, tak jak to czynił święty Patron kościoła w Łędzinach, papież Klemens, męczennik na Krymie.

I jeszcze jeden znamienny szczegół jego męczeńskiej śmierci. Klemensowi uwiązano kotwicę i utopiono go w Morzu Czarnym. A przecież kotwica, to **symbol nadziei**, jaką pokładamy w naszej wierze. Klemens z tą kotwicą osiągnął niebo. Kotwica, będąca atrybutem męczeństwa św. Klemensa niech nam przypomina stale o konieczności trzymania się i wyznawania naszej wiary w Chrystusa, abyśmy w końcu znaleźli się w niebie.

W tej drodze do nieba niech pomaga modlitwa św. Klemensa z Listu do Koryntian: „W nieustannym błaganiu i modlitwie prosimy teraz Stwórcę wszechświata, aby raczył nienaruszoną liczbę wybranych zachować na całej ziemi przez swego umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa, przez którego to wezwał nas z ciemności do światła, z niewiedzy do poznania chwały Jego Imienia.

Chciałeś, o Panie, abyśmy pokładali nadzieję w Twoim Imieniu, które jest u początku wszelkiego stworzenia. Otworzyłeś oczy naszego serca, abyśmy poznali Ciebie: Jedynego, i Najwyższego na wyżynach niebieskich, Świętego między świętymi.

Ty poniżasz pychę zuchwałych, Ty wniwecz obracasz zamysły ludów, Ty wynosisz pokornych, a wyniosłych upokarzasz, Ty ubożysz i Ty wzbogacasz, Ty zabijasz i Ty sam ożywasz, Jedyny Dobroczynco duchów i Boże wszelkich istot ziemskich.

Ty spoglądasz w otchłanie i badasz ludzkie sprawy, Tyś jest pomocą w niebezpieczeństwie i wybawcą tych, co utracili wszelką nadzieję. Stwórcu i Opiekunie każdego ducha, Ty mnożysz narody na ziemi, a spośród wszystkich wybierasz tych, co Cię kochają, przez Jezusa Chrystusa, Twego umiłowanego Syna, przez którego nas pouczyłeś, uświęciłeś i obdarzyłeś chwałą.

Prosimy Cię, Panie, bądź <naszym obrońcą i naszą tarczą>. Wybaw tych z nas, którzy są

w udręce, zmiłuj się nad pokornymi, podnieś tych, którzy upadli. Tym, którzy są w potrzebie, okaż Twe oblicze, ulecz chorych, zbłąkanych spośród Twego ludu przywiedź do domu. Nakarm głodnych, wykup więźniów, pomóż wstać słabym, dodaj odwagi małoduszny. <Niechaj poznają wszystkie ludy, że Ty jesteś Bogiem Jedynym>, że Jezus Chrystus jest Twoim Synem, a my <ludem Twoim i owcami Twojej owczarni>.

Ty bowiem objawiłeś przez Twoje dzieła odwieczny porządek wszechświata, Ty, Panie, stworzyłeś zamieszkałą ziemię. Ty okazujesz się Wierny we wszystkich pokoleniach, Sprawiedliwy w Twoich sądach, godny podziwu w mocy i majestacie, Mądry w stwarzaniu, umiejętnie utrzymujący w istnieniu to, co stworzyłeś. Ty jesteś dobrocią objawiającą się w rzeczach widzialnych i samą łaskawością dla tych, którzy Ci zaufali.

O, Panie miłosierny i pełen litości, odpuść nam niegodziwości i grzechy, nasze błędy i niedoskonałości. Nie pamiętaj wszystkich grzechów Twoich sług i służebnic, lecz oczyść nas obmywając w Twojej prawdzie, kieruj naszymi krokami, abyśmy postępowali w świętości serca i czynili to, co jest dobre i miłe w oczach Twoich i w oczach tych, którzy nami rządzą.

O tak, Panie, niech zajaśnieje dla nas Twoje oblicze dla naszego dobra w pokoju. Chroń nas Twoją potężną ręką, wyciągniętym ramieniem wybaw nas od każdego grzechu i ocal od tych, co niesprawiedliwie nas nienawidzą.

Daj nam zgodę i pokój, nam samym i wszystkim mieszkańcom tej ziemi, tak, jak dałeś je ojcom naszym, kiedy pobożnie Cię wzywali, w wierze i w prawdzie. Spraw, byśmy byli posłuszni wszechmocnemu i chwalebniemu Imieniu Twemu, a także wszystkim, którzy nami kierują i rządzą na ziemi.

To Ty sam przecież, Władco Nieba, Królu wieków, dajesz synom ludzkim chwałę i godność i władzę nad tym, co jest na ziemi. Ty więc, o Panie, kieruj ich wolą według tego, co jest dobre i miłe w Twoich oczach, aby sprawując zbożnie, w pokoju i z łagodnością daną im przez Ciebie władzę, zyskali łaskę Twoją. Ty jeden tylko możesz uczynić to wszystko, a nawet jeszcze większe dla nas dobrodziejstwa.

Tobie też dziękujemy przez Arcykapłana i Orędownika dusz naszych, Jezusa Chrystusa. Przez Niego Tobie cześć i chwała teraz i z pokolenia w pokolenie, na wieki wieków. Amen”.

Ks. Józef Kozyra

Życzliwa obojętność i rozszerzający się wszechświat

Kończy się właśnie kolejny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Przypomnę, że co roku jest on obchodzony od 18 do 25 stycznia, tj. do święta Nawrócenia św. Pawła. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku nie wzbudza on większego zainteresowania czy emocji. Odbywają się oczywiście ekumeniczne nabożeństwa, które nie gromadzą jednak zbyt wielu wiernych, a w kościołach pojawiają się prośby o jedność, które wypowiedane są jakby z urzędowego obowiązku, bez przekonania. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego sprawa jedności chrześcijan, tak bardzo ważna dla samego Jezusa, nie rozpala serc i umysłów, a raczej spotyka się z życzliwą, ale jednak obojętnością zdecydowanej większości wiernych? Dla Jezusa jedność uczniów miała fundamentalne znaczenie. W jednej ze swoich najważniejszych modlitw, w czasie ostatniej wieczerzy, kilkanaście godzin przed śmiercią, prosił Ojca właśnie o jedność: „Aby wszyscy stanowili jedno. Jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno” (J 17,20-21). (...)

Powiedzieć, że jedność – to trochę za mało. (...)

Jest jeszcze jeden powód ekumenicznej obojętności. Nazwałbym go syndromem rozszerzającego się wszechświata. Od wielkiego wybuchu wszechświat nieustannie się rozszerza, galaktyki nieustannie oddalają się od siebie i dzieje się to z zawrotną prędkością – tak przynajmniej mówią fizycy. Z Kościołami i wspólnotami dzieje się coś podobnego: nie przybliżają się do siebie, a wręcz przeciwnie – oddalają. I to czasem z prędkością światła. Jak prowadzić dialog ekumeniczny na przykład z ordynowaną właśnie nową biskup Canterbury, Sarah Mullally, która stoi na czele Kościoła anglikańskiego, a jest zwolenniczką błogosławienia par tej samej płci? Nawet dla anglikanów z tzw. Globalnego Południa, czyli przeważnie z Afryki, było to za dużo i dlatego w grudniu zeszłego roku zerwali jedność z Canterbury. Czy prowadząc dialog ekumeniczny, należy o tym milczeć, czy jednak publicznie mówić – spokojnie, ale wyraźnie – że liberalne nauczanie jest nie do przyjęcia dla Kościoła katolickiego i oddala, a nie przybliża jedność?

*Ks. Marek Gancarczyk,
Gość Niedzielny nr 4, rok CIII, 25 I 2026, s. 3
wybrał Stanisław Waluś*

Potrzeba odważnych katolików

Mój włoski przyjaciel opowiedział mi, że namówił pewnego razu swego młodego proboszcza, by zakończył Mszę Świętą modlitwą do św. Michała, którą papież Leon XIII przed stu dwudziestu laty nakazał odmawiać księżom na kolana na zakończenie liturgii. Modlitwa ta została zniesiona w 1964 roku, za pontyfikatu Pawła VI, w następstwie reformy liturgicznej. Proboszcz zaczął recytować: *Sancte Michael Arcangele...* W pewnym momencie modlitwę trzeba było przerwać, ponieważ parafianie uznali, że modlitwa tego typu „ich przeraża”: po co? diabeł, diabeł? czy jest się czego bać?

Taki jest stan duchowy wielu dobrych katolików, nawet tych, którzy chodzą na msze w dni powszednie – boimy się modlitwy będącej twierdzą warowną. (...) Piekło, jako temat, zostało po większej części wypędzone z naszych kazań, a jego wieczność zakwestionowana przez wielu teologów. (...)

„Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe” (Ef 5, 16) – mówi św. Paweł. (...)

*Ks. Robert Skrzypczak, Nadchodzą barbarzyńcy. Katecheza Boga w wydarzeniach,
Wydawnictwo Esprit, Kraków 2024, s. 359-361
Wybrał Stanisław Waluś*

Czy postawa w czasie modlitwy jest ważna?

Przypomina mi się ks. Herbert Hlubek, który mówił nam, że postawa zewnętrzna nie jest istotna, że możesz powstać z kolan i modlić się na stojąco. Że możesz stojąc sięść w czasie modlitwy. Jeśli siedzisz – możesz się położyć. Ale, jeśli zaczniesz się modlić na leżąco to prędzej, czy później przestaniesz się modlić.

Ks. Herbert Hlubek nie był zwolennikiem leżenia krzyżem w kościele podczas modlitwy. Powiedział, że jeżeli chcesz, to rób sobie to w domu, nie musisz manifestować. Nasz były proboszcz o. Robert Więcek SJ w czasie rekolekcji położył dywan przed ołtarzem i wielu parafian modliło się leżąc twarzą do ziemi. W kościele Narodzenia NMP w Bielsku-Białej podczas pandemii był położony dywan, aby można było adorować Pana Jezusa w monstrancji na leżąco.

Pamiętam, że w czasie Mszy Świętej w Paryżu, która była sprawowana w języku angielskim, ludzie dłużej byli na kolanach niż w jakimkolwiek kościele w Polsce. Myślę, że ci ludzie wiedzieli przed Kim klęczać.

Stanisław Waluś

Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej

Doktor Bartłomiej Wróblewski (poseł, konstytucjonalista), po powrocie z Ziemi Świętej, z Jerozolimy i odbytych tam spotkaniach z patriarchą łacińskim, a także czterema patriarchami kościołów prawosławnych i orientalnych, udzielił 6 stycznia br. wywiadu na antenie Radia Maryja.

Dr Bartłomiej Wróblewski: „Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej w Izraelu i w Palestynie staje się dramatyczna. Z jednej strony jest konflikt żydowsko-muzułmański, wojna, która powoduje, że nie jest bezpiecznie, że podstawy egzystencji wielu ludzi, wielu chrześcijan są bardzo wątle, dlatego decydują się na emigrację. Ale osobną przyczyną, niezależną od tego, są też działania władz izraelskich oraz organizacji izraelskich, skrajnych środowisk w Izraelu, które robią wszystko, żeby chrześcijan z Jerozolimy i Ziemi Świętej usunąć, zmarginalizować, wypchnąć po prostu. Mamy działania państwowe, administracji państwa, administracji samorządowej w Jerozolimie, mamy wsparcie dla absolutnie skrajnych, fundamentalistycznych organizacji i religijnych, i nacjonalistycznych, ultraortodoksyjnych i nacjonalistycznych, czyli świeckich ze strony państwa i te organizacje prowadzą te działania.

I wreszcie mamy już nie setki, a tysiące ataków na chrześcijan, na przykład w Starym Mieście w Jerozolimie, ze strony takiej najbardziej sfanatyzowanej części społeczeństwa żydowskiego. (...) Państwo Izrael działa z całą siłą swojego aparatu administracyjnego, poprzez działania podatkowe, poprzez działania takie, które uniemożliwiają dokonywanie remontów, czy dokonywanie, prowadzenie jakichś działalności społecznych, gospodarczych, jest olbrzymia aktywność i taka, można powiedzieć nawet perfidia działania skrajnych organizacji nacjonalistycznych i religijnych, jeśli chodzi o uprzykrzanie, takie też codzienne uprzykrzanie życia chrześcijanom, którzy mieszkają w Jerozolimie, w szczególności w Starej Jerozolimie, no i właśnie niestety jest też, wzrastająca fala codziennych ataków, w szczególności na duchownych, wszystkich wyznań, no ale to się przekłada na całą społeczność, tych ataków są już nie dziesiątki czy setki, ale tysiące, właściwie każde wyjście księdza, popa, siostry, na Starym Mieście w Jerozolimie, jest związane z ryzykiem obrażenia, oplucia, malowane są jakieś, nieprzyjazne napisy, na budynkach kościelnych, czy nawet chrześcijańskich, także chrześcijanie żyją w atmosferze ciągłego, ciągłego zagrożenia, zderzają się z taką biurokratyczną machiną państwa

i setkami czy tysiącami, takich agresywnych, oddolnych działań. Nie ma wątpliwości, że dzisiaj, rząd izraelski, który prowadzi też wojnę w Gazie, opiera się o takie najbardziej radykalne grupy izraelskiego społeczeństwa i tu muszą też o jednej rzeczy powiedzieć, że budzi to sprzeciw także części Żydów. Wyjazd studyjny, o którym, mówię był związany z prezentacją rocznego raportu, który przedstawiło takie centrum Rossing, na rzecz edukacji i dialogu. To jest organizacja żydowsko-chrześcijańska i to ona przedstawiła raport dotyczący sytuacji i ataków w Jerozolimie na chrześcijan. Można powiedzieć, że te działania są trudnym doświadczeniem dla różnych grup chrześcijan. Patriarchowie o tym mówili w czasie tego wyjazdu i to wszyscy, patriarchowie wszystkich wyznań chrześcijańskich, właściwie jednym głosem, ale także w społeczeństwie izraelskim, przynajmniej w części społeczeństwa izraelskiego budzi to sprzeciw, no bo to prowadzi też do tego, że samo to społeczeństwo się bardzo mocno zmienia, jakaś minimalna tolerancja, czy wyrozumiałość względem siebie się kończy. Także ta sytuacja jest naprawdę trudna, staje się dramatyczna. (...) Każde wyjście poza teren klasztoru, kościoła jest związane z ryzykiem ataku przez grupy fundamentalistów żydowskich. (...) To jest chęć uczynienia Jerozolimy miejscem tylko i wyłącznie dla Żydów, tylko dla wyznawców religii mojżeszowej. Chrześcijanie są oczywiście tutaj najsłabszą częścią społeczeństwa Izraela i Palestyny. Muzułmanów jest dużo więcej. Muzułmanie się też bronią bardziej skutecznie, więc władze izraelskie są ostrożniejsze, jeśli chodzi o takie działania w stosunku do mułmanów, chociaż też wiemy, że to się zmienia. Widzimy zresztą całe okrucieństwo wojny w Gazie, ale w każdym razie na terenie Jerozolimy są bardziej ostrożne, natomiast chrześcijanie są najsłabszym tutaj ogniwem, dlatego, że chrześcijanie nie odpowiadają agresją, ale niestety to jest ta negatywna konsekwencja, wielu z nich uznaje, że trzeba wyjechać. Według badań, które były nam przedstawione 52% chrześcijan, to są głównie Arabowie chrześcijańscy, poniżej 45 roku życia rozważa wyjazd z Ziemi Świętej. Jeden z świeckich prawosławnych powiedział mi w czasie tego spotkania, że za 50 lat nie będzie już chrześcijan w Izraelu, dlatego, że niemal wszyscy wyjadą, pozostaną co najwyżej przedstawiciele jakichś kościołów, jakaś administracja z tym związana. Natomiast chrześcijanie, którzy mieszkają tam od dwóch tysięcy lat, niemal wszyscy wyjadą do Europy, do Stanów Zjednoczonych, na Cypr. Miejsca, gdzie można nor-

malnie żyć, ponieważ atmosfera staje się tak gęsta, życie staje się tak trudne, nie ma perspektyw. Widzą to jako jedyne rozwiązanie dla siebie i swoich dzieci, i w czasie tego spotkania wielokrotnie pojawiała się, pojawiło się oczekiwanie by mówić o tym (...) żeby uświadamiać opinię publiczną w Europie, Stanach Zjednoczonych, na całym świecie, jak trudna stała się sytuacja chrześcijan. Żeby jednak wyrażać wobec władz Izraela jasne oczekiwanie, respektowania wolności religijnej. To nie jest oczekiwanie jakichkolwiek przywilejów, ale po pierwsze nie ingerowania w sprawy wspólnot, nie prowadzenia działań takich, które my znamy na przykład z Wielkopolski z końca XIX czy początku XX wieku, czyli przejmowania terenów chrześcijan, kościołów wszelkimi możliwymi sposobami, także administracyjnymi. I pilnowanie, żeby chrześcijanie mogli żyć w pokoju. Krótko mówiąc, zero tolerancji dla ataków na chrześcijan. Ja powiedziałem, że te ataki dotyczą głównie duchownych dlatego, że duchownych najłatwiej rozpoznać po stroju, po sutannie, po habicie, natomiast te ataki też dotyczą chrześcijan, na przykład jeśli ktoś nosi krzyż albo widać, że jest chrześcijaninem, także on jest narażony na tego rodzaju sytuacje. I nawet jeśli to jest tak, że zaangażowana w te ataki jest jakaś niewielka grupa Żydów, no to w związku z tym, że są bezkarni, to przybrało takie rozmiary plagi. Konsekwencja tego jest taka, że całe społeczności chrześcijan czują się zagrożone i to jest stan permanentnego zagrożenia. On nie jest związany z jakąś przykrością, która zdarza się raz, kiedyś, raz na kilka miesięcy, tylko ona właściwie występuje cały czas. Więc musimy wyrażać wobec władz Izraela takie oczekiwanie, jakie zresztą każdy ma prawo wyrażać w Polsce, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych, w Australii. To znaczy, żeby jego wolność religijna była w pełni szanowana przez państwo, żeby państwo nie ingerowało w tą wolność i żeby państwo zabezpieczało tą wolność, gdyby jakieś organizacje czy jacyś ludzie chcieli ją ograniczać. (...) Formalnie wolność religijna jest zagwarantowana i te rzeczy nie powinny się dziać. 10-15 lat temu sytuacja nie była tak trudna. Oczywiście zawsze były pewne problemy. Generalnie w społeczeństwie zawsze są napięcia, różnice zdań, ale skala tych wszystkich działań dzisiaj jest zupełnie inna niż była wcześniej. Też to przekonanie, że Izrael ma być tylko dla Izraelczyków jest dużo silniejsze niż było kiedyś. To jest rozwój, to jest zmiana tej sytuacji, która następuje w Izraelu w ostatniej dekadzie. To jest związane ze zmianami w prawie, je-

śli chodzi o to, że właśnie ten element arabski, który od początku istnienia państwa Izrael występował, to było jednak uznanie, że są Arabowie. Ci Arabowie są w części, w większości, muzułmanami, ale było też w każdym razie bardzo wielu chrześcijan arabskich. Arabów, którzy byli chrześcijanami. Krótko mówiąc te społeczności były uznane i szanowane. Dzisiaj właściwie sytuacja jest taka, że wszyscy mają Izrael opuścić, ma to być państwo jednowyznaniowe i jednonarodowe, homogeniczne. Krótko mówiąc te dwa tysiące lat obecności chrześcijan w Ziemi Świętej jest pod wielkim znakiem zapytania. Podobne procesy, zresztą też trzeba uczciwie powiedzieć, przebiegają po stronie palestyńskiej. Tam także, jeżeli na początku, jeszcze 100 lat temu w Betlejem 80% mieszkańców to byli chrześcijanie, to dzisiaj to jest już poniżej 10%, czy około 10%. Więc ta obecność chrześcijan także w tej części palestyńskiej jest coraz mniejsza. Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest po pierwsze ujmowanie się za naszymi siostrami i braćmi w wierze, a po drugie oczekiwanie no takiego cywilizowanego standardu związanego właśnie z zapewnieniem wolności religijnej dla wszystkich ludzi”.

(źródło: audycja z dnia 06.01.2026 r., całość można wysłuchać pod linkiem <https://www.radiomaryja.pl/multimedia/sytuacja-chrzciscijan-w-ziemi-swietej/>)

Rossing Center for Education and Dialogue (w Jerozolimie) to organizacja międzyreligijna działająca na rzecz dialogu, edukacji oraz lepszych relacji między chrześcijanami, żydami i muzułmanami w Ziemi Świętej. Promuje społeczeństwo włączające, zrozumienie dla odmiennych tradycji, wierzeń i narracji kulturowych.

Celem działalności jest budowanie mostów między grupami religijnymi i etnicznymi poprzez edukację, dialog, przeciwdziałanie uprzedzeniom.

podał Robert Prorok

Apel z Jerozolimy do chrześcijan: Pielgrzymujcie do Ziemi Świętej

Chrześcijanie w Ziemi Świętej mają nadzieję na wznowienie pielgrzymek do miejsc świętych, które są głównym źródłem utrzymania dla lokalnej wspólnoty chrześcijańskiej oraz źródłem nadziei.

„Strachu nie zwycięża się słowami, lecz świadectwem. Widok chrześcijan z całego świata przybywających do Ziemi Świętej, by odwiedzać miejsca święte, rodzi nadzieję i umacnia sens przyjazdu

tutaj – nie po to, by zobaczyć muzeum, ale by spotkać żywy Kościół” – powiedział o. Francesco Ielpo, kustosz Ziemi Świętej, do pielgrzymów przybyłych z Rzymu już w nowym roku.

Prawie trzydzieści osób – kapłanów, odpowiedzialnych diecezjalnych oraz pracowników mediów – przybyło do Miasta Świętego, by doświadczyć, jak pielgrzymki zmieniły się po ataku 7 października 2023 roku i jak bardzo dziś potrzebne jest odwiedzanie ziemi Jezusa.

Zatrzymać exodus chrześcijan

„Co możemy zrobić, aby pomóc tej ziemi i tym narodom?” — to pytanie, jak podkreśla ojciec Ielpo, w ostatnich miesiącach pojawia się najczęściej. Pierwszą odpowiedzią, po modlitwie, jest – jak mówi – powrót do bycia pielgrzymami do tej ziemi. Pielgrzymowanie bowiem „stanowi jedno z głównych źródeł utrzymania ekonomicznego, przede wszystkim, choć nie wyłącznie, dla lokalnej wspólnoty chrześcijańskiej. To około 50 tysięcy osób w Izraelu i Palestynie, z czego około sześć tysięcy w Jerozolimie.

Bez tego zaplecza istnieje realne ryzyko stopniowego wyludnienia się Ziemi Świętej, jak ostrzega o. Ielpo. Obecnie bowiem emigrują stąd całe rodziny, nie tylko zresztą chrześcijańskie. Pielgrzymka – jak dodaje franciszkanin – może być ponadto źródłem nadziei i rodzić pozytywne inicjatywy.

Nieśmiałe sygnały ożywienia

„Zawsze był Kościół, który o nas pamiętał – na różne sposoby i w różnych formach” – mówi kustosz. „Pielgrzymi nadziei to znak, że zawsze istnieje punkt, od którego można zacząć od nowa. Nawet pośród ciemności”.

Pewne nieśmiałe oznaki ożywienia pojawiły się już w grudniu. Wszystkie hotele w Betlejem były zajęte w dniach Bożego Narodzenia, a obłożenie utrzymywało się na poziomie około 70 procent aż do ostatnich dni. Ponadto władze izraelskie przyznały 25 tysięcy czterdziestodniowych pozwoleń Palestyńczykom na wizytę w Izraelu i dla wielu z nich była to pierwsza wizyta w Jerozolimie.

Nie godzić się na narastanie antysemityzmu

Sytuacja obecnie w Ziemi Świętej jest inna niż dawniej. „Po 7 października 2023 roku – mówi ojciec Francesco Ielpo – nic nie jest już takie jak wcześniej. Nie możemy wyobrazić sobie powrotu do tego, co było, bo go nie będzie i nie byłoby też właściwe, aby tak było. Ta ziemia się zmieniła, a to zmieni również pielgrzymki i typ pielgrzyma, który tu przybywa” – dodaje.

Jak mówi, przybywający mają wiele pytań. W tym sensie także osoby towarzyszące grupom powinny umieć pomóc pielgrzymowi „nie opowiadać się po żadnej stronie”, co nie oznacza neutralności, jak mówi franciszkanin, „lecz unikanie polaryzacji w sposób, który nie buduje zaufania między narodami, a jedynie pogłębia dystans. Czym innym jest piętnowanie niesprawiedliwości, a czym innym utożsamianie całej ludności z niesprawiedliwością”.

„Nie możemy zaakceptować narastania antysemityzmu z powodu decyzji politycznych” – podkreśla kustosz Ziemi Świętej, przywołując sytuację, w której dzień po zamachu Hamasu wielu muzułmańskich uczniów wieloreligijnej szkoły śpiewu prowadzonej przez Kustodię Ziemi Świętej odmówiło udziału w zajęciach prowadzonych przez żydowskiego nauczyciela. „Nie jestem rządem tego kraju, chcę tylko zbudować najlepszy chór Jerozolimy” – powiedział im pedagog po długim okresie mediacji, który pozwolił na kontynuowanie zajęć.

Dostrzegać załączki dobra i przyszłości

Takie przykłady stanowią fundament pielgrzymek, jakie powinny się rozwijać od tej pory – bardziej ukierunkowanych na pomaganie pielgrzymom w dostrzeganiu załączek dobra i przyszłości, które już są obecne w Ziemi Świętej. „Wcześniej zdarzało się, że całe pielgrzymki odbywały się bez spotkania z lokalną wspólnotą chrześcijańską. Być może teraz będzie można zobaczyć trochę mniej, a spotkać trochę więcej – nie tylko odwiedzając miejsca święte, ale zapraszając do poznania tych rzeczywistości, które już dziś zbliżają ludzi do siebie” – podsumowuje o. Ielpo.

(źródło Michele Raviart, Jerozolima

<https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2026-01/francesco-ielpo-apeluje-o-pielgrzymowanie-do-ziemi-swietej.html>)

podał Robert Prorok

Pojąć Ewangelię św. Jana

Zrozumienie Ewangelii według św. Jana stanowi wezwanie, ponieważ zawiera ona pojęcia o kontekście duchowym. Interpretacja „Słowa” jako boskiej osoby, która „była u Boga, i Bogiem było Słowo”, prowadzi do zrozumienia tajemnicy Trójcy Świętej.

Jak można głębiej pojąć „Boga, który był Słowem”, przedstawia profesor James Tour w dalej przytoczonym fragmencie wywiadu pod tytułem *Nanotechnolog James Tour o micie ewolucji, przeprowadzonego przez Tuckera Carlsona*

[1, 2]. James Tour jest światowej sławy chemikiem organicznym, profesorem na Uniwersytecie Rice w Huston (USA).

Moc Ewangelii

JAMES TOUR: Nikt mi nie powie, że ona nie działa. Chcę powiedzieć, że przesłanie Ewangelii nie jest oszustwem. Widzę to ciągle. Mówiłem wam, że co tydzień widzę, jak ktoś przychodzi do Pana, ja angażuję się w codzienne czytanie Pisma Świętego, zaczynając od Ewangelii według św. Jana. Powoli, zamyślony uczę ich czytać. Powoli, każdy werset dwa razy. Potem dzielę to na części. Pomyśl o tym.

„Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. Zatrzymać się. Przeczytaj to jeszcze raz. „Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. Teraz podziel to na części. Na początku. Na początku, po prostu to rozważ. To znaczy, zanim istniał czas, zanim istniało cokolwiek.

Na początku było Słowo. Słowo to informacja. Wszystko zaczyna się od informacji. Nie można zbudować komórki bez kodu informacyjnego. Wszystko musi zawierać informację. Był kod informacyjny, DNA z żółdźdźdź, który dał początek temu drzewu, z którego wykonano ten stół. Informacja. Musisz mieć informację. Pre. Pre. Jest warunkiem wstępnym wszystkiego.

„Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. To Słowo było Bogiem. Następny werset mówi: „Ono był na początku u Boga”. Wstawia zaimek. On był na początku. On. Słowo to On. To jest osoba.

Dochodzisz do wersetu 14 i on cię oszałamia. Słowo, to Słowo, które było u Boga i było Słowem: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy”. Widzieliśmy Go. Widzieliśmy Go. Stał się ciałem. To Słowo, ta informacja, która była Bogiem, przyjęło ludzkie ciało.

Myślę, że widzisz to i to, co się dzieje, to to, że Biblia mówi, że Bóg, żaden człowiek nie może zbliżyć się do Boga i żyć. Żaden człowiek. To ma sens. Patrzysz i widzisz cały wszechświat. Spoglądasz przez teleskop Jamesa Webba. Wszędzie widzisz kolory. Każdy z nich to galaktyka, w której Bóg stworzył cały poziom molekularny, abyśmy mogli mieć życie, a następnie poziom atomowy, z którego zbudowane są cząsteczki, a następnie poziom subatomowy dla każdego z tych atomów, wszystko, całą tą różnicę wymiarów, stworzył całość.

Nic dziwnego, że nie możemy się do Niego zbliżyć. On mieszka w świetle, do którego nigdy nie moglibyśmy się zbliżyć. Ale On mówi: „Chcę być z nimi”. Biblia mówi nam w Liście do Hebrajczyków, w rozdziale drugim, że przyjął ciało i krew, ponieważ jego dzieci są z ciała i krwi. To niesamowite. Przyjął ciało i krew, ponieważ my jesteśmy z ciała i krwi. (...)

Wywiad Ph.D. Jamesa Tourea jest godny najwyższej uwagi. Jest on specjalistą w zakresie materiałoznawstwa, nanoinżynierii, plasującym się w gronie „50 najbardziej wpływowych naukowców współczesnego świata” oraz „najbardziej wpływowych umysłów naukowych świata”. W wywiadzie kwestionuje on dominujące narracje na temat ewolucji i pochodzenia życia. Tłumaczy co nauka może, a czego nie może wyjaśnić. Jak to, że twierdzenia o stworzeniu życia w laboratorium i makroewolucji są mocno przesadzone. Rozmowa obejmuje tematy: klonowania, możliwość stworzenia klasy „nadludzkiej”, zapisu kopalnego, ograniczeń teorii Darwina. Profesor mówi o ideologizacji świata naukowego i utracie wiarygodności środowiska naukowego. Przedstawia osobistą historię wiary w Jezusa i stwierdza: czy złożoność życia nie wskazuje na istnienie Stwórcy?

[1] <https://x.com/TuckerCarlson/status/2000612992745083195>

[2] Nanotechnologist James Tour on Evolution Myth – Tucker Carlson Show (*Transcript*), December 15, 2025, by Pangambam S Podcasts <https://singjupost.com/nanotechnologist-james-tour-on-tucker-carlson-show-transcript/>

Wojciech Pillich

Warto obejrzyć

Film „Triumf serca” jest już dostępny online na naszej platformie rafaelkino.pl! Według użytkowników Filmwebu, to najlepszy polski film w 2025 roku; w rankingu brano pod uwagę także międzynarodowe koprodukcje z udziałem Polaków. To także najchętniej oglądane w kinach w zeszłym roku dzieło Rafaela.

Zwiastun filmu pod adresem:

https://www.mailing.rafael.pl/email_marketing_click.html?x=a62e&co=6Wm&lc=3iZ&mc=Y&s=avz&u=Z&z=fBco9xX&

Jego fabuła oparta jest na prawdziwej historii św. Maksymiliana Marii Kolbego, człowieka, który w obozie koncentracyjnym Auschwitz oddał życie za współwięźnia. Ten film zaczyna się tam, gdzie większość opowieści o św. Maksymi-

lianie się kończy. W celi śmierci. Reżyser Anthony D'Ambrosio pokazuje ostatnie dni ojca Kolbego z niezwykłą delikatnością i prawdą. W roli głównej fenomenalny Marcin Kwaśny, który porusza nie tylko duchową siłą postaci, ale też jej głębokim człowieczeństwem.

Teraz „Triumf serca” możesz obejrzeć w dogodnym dla siebie czasie, w spokoju, bez pośpiechu. Z góry serdecznie dziękuję za to, że wybierasz kino, które niesie w świat piękne wartości.

Owocnego seansu!

Andrzej Sobczyk Prezes Stowarzyszenia Rafael

Nadesłał Jan Świtkowski

Trzy drzewka

Pewnego razu, na wzgórzu, rosły sobie trzy drzewa. Rozmawiały one o swoich marzeniach i nadziejach, kiedy pierwsze z nich powiedziało: „Mam nadzieję, że pewnego dnia będę skrzynią, w której trzymane będą klejnoty. Będę wypełnione złotem, srebrem i cennymi klejnotami. Będę mogło być ozdobione różnymi rzeźbami i każdy będzie mógł zobaczyć moje piękno”.

Wtedy drugie drzewo powiedziało: „Może pewnego dnia stanę się potężnym statkiem. Uniosę na swym pokładzie króla i królową i popłyniemy poprzez szerokie wody aż na krańce świata. I każdy będzie czuł się bezpiecznie, z powodu solidności kadłuba, który ze mnie będzie zbudowany”.

W końcu trzecie drzewo powiedziało: „Chcę rosnąć, aby być najwyższe i najbardziej proste w całym lesie. Ludzie zobaczą mnie na szczycie wzgórza i będą spoglądać na moje gałęzie, i myśleć o niebie i o Bogu i o tym, jak blisko Jego jestem. Ja będę największym drzewem wszech czasów i ludzie zawsze będą o mnie pamiętać”.

Po kilku latach modlitwy o to, aby ich marzenia się spełniły, grupa drwali natknęła się na nie. Kiedy jeden drwal zbliżył się do pierwszego drzewa odrzekł: „To tutaj wygląda na mocne, silne drzewo, wydaje mi się, że będę mógł sprzedać je stolarzowi” i zaczął je ścinać. Drzewo było szczęśliwe, ponieważ wiedziało, że stolarz zrobi z niego piękną skrzynię.

Przy drugim, drwal powiedział: „To drzewo również wygląda na mocne, powinienem je sprzedać do stoczni” i drugie drzewo również było szczęśliwe, bo wiedziało, że jest to dla niego możliwość stania się potężnym statkiem.

Kiedy drwal podszedł do trzeciego drzewa, drzewo było przerażone, gdyż wiedziało, że jeżeli zostanie ścięte, jego marzenia się nie spełnią. Jeden z drwali postanowił sobie je zabrać.

Wkrótce po przybyciu do stolarza, z pierwszego drzewa zostały zrobione karmniki, koryta i żłoby dla zwierząt. Zostało więc postawione w stodole i wypełnione sianem. To wcale nie było to, o co drzewo się modliło. Drugie drzewo zostało cięte i zrobiono z niego małą łódkę rybacką. Skończyły się jego sny o staniu się potężnym statkiem i braniu na swój pokład koronowanych głów. Trzecie z nich zostało pocięte na wielkie belki i pozostawione w ciemności.

Lata mijały, i drzewa zapomniały już o swoich marzeniach. Pewnego dnia mężczyzna i kobieta weszli do szopki. Kobieta urodziła i położyła niemowlę na sianie, wypełniającym żłobek zrobiony z pierwszego drzewa. Drzewo mogło odczuć powagę tego wydarzenia i wiedziało, że nosi największy skarb wszech czasów.

Minęło nieco lat. Grupa ludzi wybrała się na połów w łódce zrobionej z drugiego drzewa. Jeden z nich był bardzo zmęczony i ułożył się do snu. Kiedy wypłynęli na szerokie wody, zerwała się burza i drzewo pomyślało, że nie będzie wystarczająco silne, aby zapewnić ludziom bezpieczeństwo. Mężczyźni obudzili śpiącego, a on wstał i powiedział „Pokój!”, a wtedy burza ustała. Wtedy już drzewo wiedziało, że ma na swoim pokładzie Króla królów.

W końcu przyszedł ktoś i zabrał trzecie drzewo. Było niesione ulicami, tłum zaś kpił z człowieka, który je niósł. Kiedy się zatrzymali, człowiek ten został przybity gwoździami do drzewa i podniesiony, aby umierać na szczycie wzgórza. Kiedy nadeszła niedziela, drzewo rozumiało, że było wystarczająco silne, aby stać na szczycie wzgórza i być tak blisko Boga jak tylko możliwe, ponieważ to na nim został ukrzyżowany Jezus.

Morał tej historii jest taki, że kiedy wydaje ci się, że wszystko idzie nie po twojej myśli, zawsze wiedz, że Bóg ma dla ciebie pewien plan. Jeśli Mu zaufasz, obdarzy cię hojnie. Każde z drzew otrzymało to, o co prosiło, ale nie w sposób, w jaki to sobie wyobrażało.

My nigdy nie wiemy, jakie są plany Boga wobec nas. Wiemy tylko, że Jego drogi, nie są naszymi drogami, ale Jego drogi są zawsze najlepsze.

autor anonimowy

Znalazł w Internecie Jan Świtkowski

Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi



W Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Drogi, na ławce w kościele były obrazki Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Jest to obraz znajdujący się w kościele w Rycerze Górnej, a odmalowany z figury znajdującej się w Miejscu Piastowym.

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący, wieczny Boże, wzbudź w nas szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Zeslij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy naszego kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

„Michael” – Dom Rekolekcyjny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, Rycerka Górna 147, 34-370 Rajcza. Tel. 33 862 53 10.

Opracował Stanisław Waluś

Pan uczy wolności – wielkopostne pięciominutowki na sobotę 16 marca 2024

Tekst ewangelii: J 7,40-53

Wbrew poprawności politycznej

Jakże niewielu dziś się znajduje takich, którzy wbrew opinii tłumów, wbrew poprawności politycznej potrafią mieć (i wypowiedzieć) swoje zdanie. Jeśli się to uczyni to od razu robi się nagonek wypuszczając psy gończe, które mają zapędzić w kozi róg i uciszyć takowe głosy. Wtedy większość wypowiada się poprawnie, by czasami nie urazić nikogo, oczywiście wyłączając z tego pseudo-dialogu fałszywej miłości tych, co myślą i mówią inaczej.

Każdy ma prawo mieć swoje zdanie, ale ono musi być takie jak poprawność polityczna nakazuje. Lepiej się nie narażaj, bo poniesiesz konsekwencje i to poważne. Oto tak właśnie tłamsi się

prawdę. Nie zapominajmy, że w imię tejże poprawności ile to spreparowano materiałów do nagonek robiąc z igły widły i włączając do tego całą machinę medialną.

To mógłby być komentarz do początku rozważanej ewangelii. Jest tłum, który słucha. Każdy po swojemu. Jedni twierdzą: Ten prawdziwie jest prorokiem. Inni punktują: To jest Mesjasz. Są tacy, co zadają pytania: czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem? Rozmawiają między sobą i... powstaje rozdwojenie z Jego powodu.

W wolności i prawdzie

Tam, gdzie nie ma stanięcia w prawdzie, która zakłada wolność tam dochodzi do rozdwojenia, rozdarcia. Powracając wartym zauważenia i podjęcia jest fakt, że ci z tłumu słuchają. Pozwalają, by słowo sięgnęło ich serca i głowy. Czy wszystko od razu się rozumie? Nie idą z zatkanyimi uszami, jak w przypadku pierwszego męczennika Szczepana, gdy to zatkali sobie uszy, aby nie słyszeć, co mówi i zabili go.

Pan Jezus jest wolny i prawdomówny. Czyż nie dlatego choć niektórzy chcieli Go pojmać (narzędzie poprawności politycznej – zamknąć usta!) to nie odważyli się podnieść na Niego ręki. Czemuż to mieliby Go uwięzić? Czyż więzienie i okowy zabierają wolność? Odbierają prawdę? Żadną miarą. Mamy tego świadectwa i to wiele.

Potem trzeba się rozliczyć wobec tych, co to liczyli na... dziwny to powrót strażników do arcykapłanów i faryzeuszów. Zadają pytanie, na które od razu udzielają odpowiedzi. Czemuście Go nie pojмали? (...) Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty.

Wyłamać się

Odpowiedź nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia winna nam dać materiał do rozważań i przemyśleń. Czy tak jest? Czy tak słucham? Kiedy słucham? W jakiej postawie? Arcykapłani i faryzeusze nie słuchali. Byli niewolnikami swoich sztywnych przekonań. Bronili swoich interesów. Nie wszyscy tacy byli, bo znalazł się jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego.

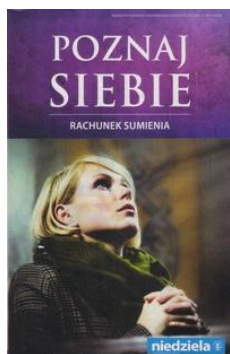
Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni? Poprawność polityczna z góry zakłada jaka jest rzeczywistość. I nie ma rozmowy. Albo tak albo wcale. Albo idziesz za tym, albo stajesz się wrogiem

publicznym numer jeden. Takie proste i prawdziwe pytanie wybiło im całą misternie przygotowaną broń z rąk. Zostali pokonani własną bronią. I nie pojęli tego... nie chcieli pojąć. Wołał tkwić w niewoli ziemi egipskiej, bo pełne garnki, bo święty spokój, a że wokół giną tysiące to... ich problem.

Dlatego za wyłamanie się dostał burę: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. No właśnie. Bo tak nigdy nie było to i wedle ich rozumienia być nie może. Trzeba być zaiste pysznym, a pycha prędzej czy później do głupoty prowadzi, by nie sprawdzić i twierdzić, że ma się rację. Tak więc to rozejście się – każdy do swego domu – nie jest chwilą refleksji, a ucieczką i trwaniem w zatwardziałości serca.

O. Robert Więcek SJ

Poznaj siebie. Rachunek sumienia



Spis treści

Warunki dobrej spowiedzi 3
Rachunek sumienia 7
Modlitwa o dobrą spowiedź 12
Świadek dobrej spowiedzi 15

Pierwsze i najważniejsze przykazanie mówi:

Miłuj Pana, Boga swego, całym sercem, całą duszą, całym swoim umysłem, całym sobą.

Czy modłę się rano i wieczorem? Czy to prawdziwa rozmowa z Bogiem, czy tylko zwykła formalność?

Czy szukam u Boga rady, pomocy w cierpieniach, pokusach?

Czy zastanawiam się nad tym, jaka jest względem mnie wola Boża?

Czy w niedziele i święta uczestniczę we Mszy św. i troszczę się o to, by uczestniczyli w niej wszyscy domownicy?

Czy proponuję swoim bliskim wspólną modlitwę?

Czy w niedzielę nie wykonuję prac niekoniecznych?

Czy wyznaję swoją wiarę przez udział w niedzielnych Mszach św., w procesjach publicznych i wówczas, kiedy się mnie o to pyta?

Czy wspieram materialnie działalność swojej parafii? Czy interesuję się jej potrzebami?

Czy w miarę swoich możliwości biorę udział w działalności grup modlitewnych, grup troszczących się o katechizację dzieci i młodzieży? Czy wspomagam dzieła dobroczynne na rzecz ubogich, ludzi znajdujących się w trudnych okolicznościach?

Czy staram się poznać naukę Kościoła przez lekturę stosownych książek, prasy katolickiej, uczestnictwo w rekolekcjach? Czy zachęcam do tego swoich bliskich?

Czy odrzucam horoskopy, wróżbiarstwo, magię, treści głoszone przez wysłanników sekt i czuвам, by moi bliscy nie dali się w nie uwikłać?

Czy czytam systematycznie katolicką prasę, słucham katolickich rozgłośni radiowych, oglądam katolickie programy telewizyjne?

Czy sprzeciwiam się, kiedy bluźni się Bogu, niesłusznie krytykuje Kościół?

Drugie najważniejsze przykazanie mówi:

Miłuj bliźniego jak siebie samego.

Czy szanuję swoich rodziców? Czy nie wyrządzam im przykrości, nie lekceważę ich, czy troszczę się o ich potrzeby? Czy się za nich modłę?

Czy nie daję dzieciom złego przykładu (przekleństwa, pijaństwo, nieprzyzwoite żarty, stosowanie przemocy, spędzanie zbyt dużo czasu przed telewizorem, komputerem czy smartfonem)?

Czy troszczę się o wychowanie dzieci w poszanowaniu godności własnej i innych?

Czy wiem, jakie filmy oglądają? Jakie odwiedzają strony w Internecie, jakie czytają książki? Z kim się spotykają? Co robią z otrzymanymi pieniędzmi? Gdzie spędzają wolny czas?

Czy nie pobłam ich moralnym przewinieniom (lenistwu, samolubstwu, lekceważeniu bliźnich, przemocy, kradzieży, stosowaniu używek)?

Czy nie wtrącam się zbyt dużo w życie rodziny dorosłych dzieci, czy nie wzniesam konfliktów?

Czy żyję w zgodzie z rodzeństwem, z krewnymi i ze znajomymi w szkole, pracy?

Czy traktuję życzliwie sąsiadów, współpracowników? Czy nie żywię do nich pretensji, urazów?

Czy nie zazdroścę innym sukcesów, nie mszczę się, nie wzniesam nieporozumień?

Czy uczciwie wypełniam swoje obowiązki w pracy?

Czy nie szkodzę swojemu zdrowiu przez nadużywanie alkoholu, palenie papierosów?

Czy nie trwonię pieniędzy na hazard?

Bł. Jerzy Popiełuszko **Życ i umierać z nadzieją** **Droga Krzyżowa**

Wstęp

Życie nasze jest drogą krzyżową. Ledwie narodzimy się, a już umieramy, jesteśmy coraz bliżej śmierci. Idziemy od jednego zmartwychwstania do drugiego, upadamy, podnosimy się. (...)



I Wyrok

Przyszedł na świat, aby ludzi pojednać z Bogiem, przyszedł, dobrze czyniąc, uzdrawiał, nauczał, wskrzeszał, pochylał się nad człowiekiem. Ale ludzie Go nie przyjęli, bo wytykał ich obłudę, fałsz i zakłamanie.

II Jezus bierze krzyż na swe ramiona

W życiu często spotykamy krzyż. Mamy prawo usuwać cierpienie, ale nie wolno zapominać o jego wartości. Przyjmując krzyż, pomagamy Chrystusowi zbawiać świat. „Zbawienie przyszło przez krzyż...”.

III Pierwszy upadek

Jezus cierpi po ludzku, jak człowiek. Ciężar przewyższa Jego siły. Nasze upadki, grzechy nie mogą nas pognać, bo ludzką rzeczą jest upaść, zgrzeszyć, ale szatańską trwać w upadku.

IV Spotkanie z Matką

Każdy człowiek miał lub ma matkę. Matce nie wolno opuścić swojego dziecka, ani zapomnieć o nim. Przy krzyżu spotkały się dwie największe miłości, prawdziwej Matki i prawdziwego Syna.

V Pomoc Szymona z Cyreny

Nie znalazł się nikt, aby dobrowolnie pomóc swemu Bogu. Zabrakło tych, których Jezus nauczał, wskrzeszał z martwych, uzdrawiał. A przecież On uczył: „wszystko, co uczynicie jednemu z braci moich najmniejszych, mnie uczynicie”.

VI Weronika

Ta kobieta wykazała wielką odwagę, gdy przystąpiła do życzliwości, jaką żywiła dla Chrystusa. Dzisiaj przyznanie się w pracy czy środowisku do Chrystusa wymaga często więcej odwagi niż przepychanie się między złoczyńcami.

Czy nie prowadziłem(-am) samochodu po wypiciu alkoholu lub z nadmierną szybkością?

Czy unikam złego towarzystwa?

Czy byłem(-am) powodem rozbicia własnej lub innej rodziny?

Czy jestem czysty(-a) w myślach, pragnieniach? Czy nie oglądam filmów pornograficznych?

Czy szanuję życie poczęte? Czy nie popieram aborcji?

Czy nie przywłaszczyłem(-am) sobie cudzych rzeczy, czy nie zniszczyłem(-am) publicznego mienia?

Czy nie dałem(-am) się skusić łapówką?

Czy oddaję długi, pożyczki?

Czy nie jestem chciwy(-a)? Czy nie grzeszę pychą?

Czy nie skupiam uwagi tylko na sobie?

Czy umiem przebaczać?

Czy uczestniczę w codziennych pracach domowych?

Czy nie uchylam się od odpowiedzialności za życie wspólnoty lokalnej, narodowej?

Czy nie popieram ugrupowań polityków mających programy niezgodne z nauką katolicką?

Czy zachowuje umiarkowanie w jedzeniu i picciu? Czy nie kupuje zbyt kosztownych lub niekoniecznych rzeczy?

Czy nie odmawiam wsparcia ludziom, którzy proszą mnie o pomoc?

Czy w miarę swoich możliwości wspieram potrzebujących – osoby starsze, rodziny wielodzietne, bezdomnych, chorych, ofiary kataklizmów?

Czy nie kłamałem(-am) i czy aby z tego powodu nie wynikła jakaś szkoda?

Czy nie mówiłem(-am) źle o innych, nie oczerniałem(-am) ich, nie rzucałem(-am) podejrzeń? Czy zazdrościłem(-am) innym powodzenia?

Czy dotrzymuję obietnic?

Czy miałem(-am) odwagę bronięcia prawdy? Czy prostowałem(-am) krzywdzące opinie o innych?

Czy nie powtarzałem(-am) niesprawdzonych plotek?

Czy w piątce zachowałem(-am) wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych?

Czy jest we mnie prawdziwa chęć przemiany życia czy tylko uzyskania rozgrzeszenia? Jak jest moja główna wada?

*Bezpłatny dodatek tygodnika Niedziela,
nr 11/12, III 2023
Wybrał Stanisław Waluś*

VII Drugi upadek

Chrystus powstał sam. Człowiek natomiast bez pomocy drugiego człowieka często może na zawsze pozostać w upadku. Mogę pomóc, gdy wyciągnę rękę, wypowiem życzliwe słowo. Nikt nie żyje sam, nikt nie jest samotną wyspą.

VIII Spotkanie z niewiastami

Na drodze znieważonego Boga stanął człowiek, który chciał wynagrodzić. Jezus zawsze przechodzi przez świat. On żyje w Kościele, utożsamia się z wierzącymi. Stykając się z cierpieniem czy bólem człowieka, widzimy cierpiącego Jezusa. On nas uczy wrażliwości na ludzką niedolę, uczy ofiary. Zaprasza do współdziałania w swojej ofiarnej miłości.

IX Trzeci upadek

Zbliża się granica możliwości cierpienia. To już jest konanie. Jezus stał się strzępem człowieka rzuconego na drogę, człowieka maltretowanego, dla którego śmierć jest niemal wyzwoleniem. A jednak wstaje, by dojść do celu.

X Zdarli z Niego szaty

Koniec Jego drogi. Teraz czekał go ostatni etap. Śmierć. Zdarli szaty przywarte do ran, otoczyli Go kołem, przyglądali Mu się i drwili z Jego słabości.

XI Przybicie do krzyża

Był w historii taki dzień, w którym o godzinie trzeciej człowiek podniósł rękę, aby zadać śmierć swemu Bogu. Ewangelia mówi: „A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali”.

XII Śmierć

Spotykamy się z nią na co dzień. Ty, Jezu, gdy umierałeś, oddałeś się w ręce Ojca, a przez to Twoje oddanie oddałeś nas, byśmy z nadzieją mogli żyć i umierać z nadzieją, że Ty i nasi najbliżsi, którzy odeszli przed nami, że wy na nas czekacie.

XIII Maryja trzyma martwego Syna

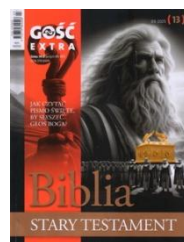
Na to, że teraz trzyma martwego Syna w swoich ramionach, zgodziła się już kiedyś, gdy powiedziała słowa: „Oto ja służebnica”. Wybrała los matki najniezwyklejszej i zarazem najszczęśliwszej.

XIV Złożenie do grobu

A jednak grób Chrystusa to zwycięstwo, ale musimy pamiętać, że nasz grób to tak samo rozpoczęcie innego życia, życia w wieczności, w domu Ojca. W dzień ostateczny powstaniemy jak Chrystus, bo On powiedział: „kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie”. A my przecież wierzymy...

*Imprimatur: bp Jan Wątroba,
Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011*

Warto czytać



Biblia STARY TESTAMENT

JAK CZYTAĆ PISMO
ŚWIĘTE, BY SŁYSZEĆ GŁOS
BOGA

Gość Extra 03-2025 (13)



Biblia NOWY TESTAMENT

BÓG PRZEMÓWIŁ PRZEZ
SYNA. BIERZ I CZYTAJ!

Gość Extra 04-2025 (14)



SKĄD NASZ RÓD

G. Gadacz: Co pewnego wiemy
o początkach państwa i Kościoła
w Polsce

G. Kaczorowski: Matka Boża
z Guadalupe, jakiej nie znamy

Ks. dr M. Bakalarz: Po prostu celibat

Ks. prof. J. Królikowski: Ostatni sobór

Dr D. Piekarczyk: Fryderyk Chopin – ateista czy
człowiek wiary?

Ks. dr K. P. Kowalik: Apokryfy. Prawda czy
fałsz?

Prof. G. Kucharczyk: O tym, kto wywołał refor-
mację

Niedziela, MAGAZYN KOŚCIÓŁ
DZIEDZICTWO OJCZYZNA
NR 10, X-XI 2025



BETLEJEMSKIE RELIKWIE

Betlejem bez chrześcijan? Roz-
mowa z prof. Barbarą Strzałkow-
ską

Dr M. Kindziuk: Pierwsze obja-
wienia bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Jakie sekrety kryją kościelne archiwa w Polsce?
Rozmowa z ks. dr. Michałem Sołomieniukiem

Ks. dr M. Bakalarz: Historia dogmatów maryjnych

Dr A. Sznajder: Ostatnie lata życia twórcy „Oaz”

O. dr C. Moryc: Boże Narodzenie w sztuce

Prof. W. Roszkowski: Polska tożsamość w kry-
zysie

Niedziela, MAGAZYN KOŚCIÓŁ
DZIEDZICTWO OJCZYZNA
NR 11, I-III 2026



To nie symbol

Także w naszych czasach jest wielu chrześcijan, dla których wiara w Jezusa Chrystusa oznacza zgodę na prawdziwy krzyż

Idziemy, nr 37 (1032), 14 IX 2025, s. 1

Intuicja krzyża

Z ks. prof. Waldemarem Chrostowskim, bibliścią, rozmawia Irena Świerdzewska

Irena Świerdzewska: Skąd się wzięła kara krzyżowania?

Ks. prof. Waldemar Chrostowski: Była stosowana ok. 1850 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, o czym wiemy z Kodeksu Hammurabiego. Wzmianki o niej pochodzą również z innych źródeł babilońskich i asyryjskich, ponieważ była praktykowana w starożytnej Mezopotamii. (...) W okresie przed przyjściem Jezusa Chrystusa Izraelici nie znali kary ukrzyżowania i jej nie praktykowali. (...)

Irena Świerdzewska: Co jeszcze mówi Stary Testament, w czym rozpoznajemy zapowiedź zbawczej ofiary krzyża?

Ks. prof. Waldemar Chrostowski: Najbardziej znaczący jest Psalm 22, który ma formę lamentacji. (...)

Wyrażna aluzja do krzyża, który stanie się udziałem Cierpiącego, znajduje się w wersecie 17. W pierwotnym tekście hebrajskim było: *gareu jadaj veragłaj*, „przebili moje ręce i moje nogi”. Psalm pochodzi zapewne z VI w. przed Chrystusem, kiedy Izraelici na pewno nie znali ani nie praktykowali ukrzyżowania. Ta kara stosowana była w Palestynie dopiero w czasach rzymskich. W tym miejscu trzeba wyjaśnić jeszcze jedną istotną kwestię. Kiedy w drugiej połowie I w. po Chrystusie drogi chrześcijan i wyznawców judaizmu rabinicznego definitywnie się rozeszły, kilka stuleci później, w VI-VII w. po Chrystusie, rabini opatrzili spółgłoskowy tekst Biblii Hebrajskiej samogłoskami i znakami, które miały pomoc go czytać. Wtedy, żeby uniknąć jakichkolwiek skojarzeń z zapowiedzią ukrzyżowania Jezusa, czasownik *gareau* (קאָרען) zamienili na *garei* (קאָרען). W zapisie hebrajskim wymazano dolną część jednego znaku – „laseczkę”, którą zapisuje się spółgłoskę *vav*, a która w tym miejscu pełni funkcje tzw. *matres lectionis*, czemu odpowiada dźwięk „u”. Ten zabieg interpretacyjny zupełnie zmienił sens wyrażenia, bo rabinacką wersję *garei jadaj veragłaj* tłumaczono „jak lew moje ręce i moje nogi”. Pierwot-

na treść straciła swój sens, a komentatorzy, co widać także w starszych wydaniach Biblii Tyśiąclecia, na rozmaite sposoby usiłovali się z tym uporać.

Dopiero pod koniec XX w. wśród pism qumrańskich odnaleziono fragment manuskryptu Psalmu 22 datowane na sam początek ery chrześcijańskiej. Werset 17. zachował się w nim w wersji sprzed cenzury rabinicznej. Brzmi: „Przebili moje ręce i moje nogi”. Ta sama wersja została podana w Septuagincie, czyli Biblii Greckiej opracowanej w III i II w. przed Chrystusem. To wszystko pozwala zasadnie wnosić, że w Psalmie 22 mamy intuicję ukrzyżowania Mesjasza.

Irena Świerdzewska: Teksty starotestamentalnych proroków nie zawierają zapowiedzi ukrzyżowania Chrystusa?

Ks. prof. Waldemar Chrostowski: W zapowiedziach proroków pojawiają się liczne nawiązania do cierpień Mesjasza. Mamy je zwłaszcza w słynnych czterech pieśniach Sługi Pańskiego w Księdze Izajasza, w rozdziale 52 i 53. Nie ma tam jednak bezpośredniego nawiązywania do ukrzyżowania, przede wszystkim ze względu na brak takiej praktyki w biblijnym Izraelu. (...)

str. 10-11

Krucyfik i obraz

Na obrazie Ignacego Czwartosa Chrystus z Krucyfiksu Baryczkowskiego rozświetla ciemność. Pochylona, nieco wydłużona, stężała po śmierci twarz z zamkniętymi powiekami, zapadniętymi policzkami, lekko rozchylonymi ustami, zastyga w bólu. (...)

Iwona Budziak, s. 12-13



ŚWIADKOWIE MĘKI CHRYSZTUSA

ŚLEDZTWO GRZEGORZA GÓRNEGO
KIM BYLI CI, KTÓRZY
WIDZIELI JEGO ŚMIERĆ

I UJRZELI GO ZMARTWYCHWSTAŁEGO?
CO NAM PRZEKAZALI? CZEGO NAS
UCZĄ?

Sieci, nr 16 (645), 14-21 kwietnia 2023

Świadkowie Męki Chrystusa

Kim byli ludzie, którzy uczestniczyli w wydaniach związanych z procesem i egzekucją Jezusa? Jakie postawy reprezentowali? Co dziś mówi nam ich postępowanie?

Malhos: niewdzięczny strażnik (...)

Annasz i Kajfasz: niewierni arcykapłani (...)
 Poncjusz Piłat: koniunkturalny namiestnik (...)
 Klaudia Prokula: niespokojna małżonka (...)
 Herod Antypas: czarny charakter (...)
 Barabasz: bojownik o niepodległość (...)
 Szymon Cyrenejczyk: mimowolny pomocnik (...)
 Dyzma i Gestas: skazani złoczyńcy.

Grzegorz Górny, s. 20-24

Nieprzekraczalne granice

(...) Dlatego w bieżącym numerze Niedzieli wracamy do tego, co wydarzyło się w szkole podstawowej w Kielnie, w której jedna z nauczycielek na oczach uczniów wyrzuciła krzyż do kosza. (...)

Ks. Jarosław Grabowski, s. 3

Szkolne Westerplatte

Pierwszy raz od upadku komunizmu w Polsce dzieci muszą bronić krzyża w szkole. Czy jesteśmy świadkami powrotu do czasów słusznie uznanych za minione. (...)

Konflikt dotyczy krzyża w sali lekcyjnej Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Kielnie, który z uporem maniaaka był zdejmowany przez nauczycielkę języka angielskiego, a uczniowie zawieszali wciąż kolejne krzyże. – Tylko w tym roku szkolnym uczniowie wieszali krzyż 4 razy i za każdym razem był on usuwany. Dzieci mówiły, że nauczycielka języka angielskiego sama się przyznała, iż to ona usuwa krzyże z sali – mówi Niedzieli Agata Komola, mama ucznia, który stanął w obronie krzyża w Kielnie.

Czara gorczy przelała się w trakcie lekcji angielskiego 15 grudnia, gdy dzieci zawiesiły kolejny, tym razem plastikowy krzyż, bo drewniane już im się skończyły. Oburzona nauczycielka miała zażądać od uczniów zdjęcia krzyża z sali lekcyjnej, a gdy młodzież odmówiła, miała samodzielnie go zdjąć, nazwać go „plastikowym g...” i wrzucić do kosza na śmieci. Skandaliczne wydarzenie szybko dotarło do rodziców, władz gminy, a później do prokuratury. (...) Rodziny otrzymały natomiast pomoc prawną z Instytutu Ordo Iuris. (...)

Przecież krzyże notorycznie znikają i nie było wystarczającej reakcji ze strony władz szkoły – wyznaje ks. dr Łukasz Biały, proboszcz parafii w Kielnie.

Rodzice zbierali podpisy pod petycją w sprawie obrony krzyża, które trafiały zarówno do dyrekcji szkoły, jak i do wójta gminy Szemud Ryszarda Kalkowskiego. (...)

Do skandalicznej sytuacji odniósł się także metropolita gdański abp Tadeusz Wojda – podziękował wszystkim osobom, które w sposób odpowiedzialny i odważny stanęły w obronie znaku krzyża, czym dały świadectwo swojej wiary. „Z ubolewaniem przyjąłem informację o akcie profanacji krzyża, do którego doszło w jednej ze szkół na terenie naszej archidiecezji. Krzyż – znak ofiary, którą z miłości do każdego człowieka złożył Jezus Chrystus – zajmuje szczególne miejsce nie tylko w sercach ludzi

Najważniejsze DNI W ROKU

Tygodnik Solidarność, nr 15 (1888) 15 IV 2025



Agnieszka Żurek: Piątek: Via Crucis, s. 8-10
 Agnieszka Żurek: Sobota: Żałoba po odejściu Boga, s. 12-14

Niedziela: Powielkanocne chrystofanie, Z ks. prof. dr hab. Waldemarem Chrostowskim rozmawia Jakub Pacan, s. 16-18

Opracował Stanisław Waluś

O profanacji Krzyża w Kielnie w trzech tygodnikach katolickich



UCZNIOWIE OBRONILI KRZYŻ

Co naprawdę stało się w Kielnie

Niedziela, nr 5, 1 II 2026, s. 1

wierzących, ale także w naszej polskiej tradycji i kulturze. Każdy akt jego znieważenia rani uczucia religijne wiernych i budzi uzasadniony niepokój i sprzeciw ludzi dobrej woli” – napisał abp Wojda.

Szefowa MEN Barbara Nowacka podkreśliła, że sprawę trzeba wyjaśnić, ale jednocześnie wyraziła przekonanie, iż nauczycielka powinna powrócić do pracy w szkole. Narracja budowana przez obrońców nauczycielki oraz przychylnie jej media idzie w kierunku, by wyśmiać sprawę. Chodzi o to, by krzyż przedstawić jako zabawkę, a nie symbol religijny, z nauczycielki natomiast zrobić ofiarę prawicowo-konserwatywnej nagonki; sugeruje się, że przez usunięcie plastikowego krzyża ze ściany niemalże stanęła w obronie symbolu chrześcijaństwa. Na fakt, że zdejmowała wszystkie inne krzyże, które od miesięcy ginęły w szkole, na razie nie ma odpowiedzi. – Uczniowie powiesili w końcu taki krzyż, jaki po prostu mieli, bo te ładniejsze, drewniane krzyże były zdejmowane i ginęły w niewyjaśnionych okolicznościach. Nie jest więc ważne, że był to plastikowy krzyż, bo w tym przypadku liczy się fakt, czym ten znak był dla uczniów. To nastoletni chłopcy pokazali nam, wszystkim dorosłym, że są symbole i wartości, których nie można wrzucić do kosza – zaznacza poseł PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk, która zaangażowała się w sprawę pomocy rodzicom z Kielna. (...)

Przecież wcześniej przez miesiące usuwane były ze ścian szkolnych drewniane i poświęcone krzyże. Jeśli by się nic nie stało, to wójt nie skierowałby sprawy do prokuratury. Gdyby ten krzyż był tylko zabawką, to nikt by też nie zawiadamiał organów ścigania – tłumaczy Agata Komola. (...)

Pod koniec października 2015 r. nauczycielka języka angielskiego zorganizowała prawie cały dzień wolny, by uczniowie mogli uczestniczyć w halloween. W trakcie szkolnej zabawy wyszydzano polską tradycję oraz księży, którzy przestrzegali przed takim „świętowaniem”. Nie wszyscy chcieli uczestniczyć w tym halloweenowym spędzie. Tego samego dnia nauczycielka języka polskiego, kaszubskiego i religii zabrała uczniów na wycieczkę na Westerplatte. Może właśnie dlatego nastolatkom z klasy siódmej nie zabrakło odwagi, by kilka tygodni później stanąć w obronie krzyża... swojego szkolnego Westerplatte.

Artur Stelmasiak, s. 10-14

Krzyż z Kielna

(...) Znak krzyża swoje znaczenie czerpie z odkupieńczej śmierci Jezusa Chrystusa i krwi, która została wylana za zbawienie każdego z nas. Tak patrzą na krzyż ludzie wierzący – czy ktoś tego chce, czy nie chce – zdecydowana większość Polaków. (...)

Pani nauczycielka z Kielna – wszystko na to wskazuje – zrobiła to, co zrobiła, z premedytacją. Teraz, broniąc się – a każdy ma prawo do obrony – tłumaczy, że do śmietnika wyrzuciła nie krzyż, a jedynie „chińska zabawkę”, że krzyż nie był poświęcony. (...)

W wydarzeniu z Kielna zachwyca postawa młodych ludzi, którzy stanęli w obronie tego, co uznają za wyraz najcenniejszych dla siebie wartości. Samo to w kontekście debaty o kryzysie duchowym polskiej – i nie tylko polskiej – młodzieży daje wiele do myślenia.

Ks. Paweł Rozpiątkowski, s. 14

Krzyż został znieważony

Zdjęcie i wyrzucenie do śmietnika krzyża przez nauczycielkę szkoły podstawowej w Kielnie budzi emocje. O przebiegu wydarzeń z 15 grudnia 2015 r. oraz o tym, dlaczego sprawa wyszła poza mury szkoły, mówi **Jerzy Kwaśniewski**.

Karol Białkowski: Kiedy na ścianie Sali lekcyjnej zawisł krzyż, który stał się przedmiotem sporu?

Jerzy Kwaśniewski: Trzeba zrozumieć kontekst. Szkoła była rozbudowana: w nowej części od razu zawieszono krzyże – подарowane przez sołectwo, poświęcone przez proboszcza, zawieszono po wcześniejszych prośbach rodziców. W starszej części krzyży nie było. Uczniowie poprosili, aby zawisły one także tam. Krzyż więc został umieszczony w sali tej klasy. (...)

Karol Białkowski: To prawda, że temat pojawił się nawet w kościele?

Jerzy Kwaśniewski: Z relacji uczniów wiemy, że sprawa zdejmowanego krzyża była poruszana na kazaniach podczas Rorat dla uczniów. Lokalna społeczność tym żyła. (...)

Karol Białkowski: I co się wtedy stało?

Jerzy Kwaśniewski: Zgodna relacja całej klasy jest taka: nauczycielka języka angielskiego weszła do sali i nakazała uczniom, by zdjęli krzyż. Nie chciała robić tego sama. Wskazała nawet konkretnego ucznia: „Ty zdejmiesz”. Uczniowie się sprzeciwili, padło hasło: „Nie zdejmę krzyża”. Wtedy nauczycielka weszła na stołek, zdjęła krzyż i ostentacyjnie wrzuciła go do kosza na śmieci. Później – jak słyszymy –

jeden z nauczycieli miał ten krzyż ze śmietnika wyjąć. (...)

*Gość Niedzielny, nr 4, rok CIII,
25 I 2026, s. 42-44*

Atak na krzyż to nie przypadek

Z dr. **Arturem Góreckim**, dyrektorem Centrum Edukacyjnego Instytutu Ordo Iuris, rozmawia
Monika Odrobińska

Monika Odrobińska: Czy to, co zrobiła nauczycielka angielskiego w Kielnie, wyrzucając krzyż do kosza na śmieci, można uznać za przestępstwo obrazy uczuć religijnych?

Artur Górecki: O tym rozstrzygną prawnicy i organy ścigania. Według mnie mówienie w takich sytuacjach wyłącznie o „obrazie uczuć religijnych” jest niewystarczające i sprowadza problem do poziomu emocji, a nie do prawdy o rzeczywistości. Krzyż nie jest neutralnym symbolem, tym bardziej w państwie, którego początki i cała kultura wiążą się z chrześcijaństwem. Dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego z lat 90. XX w. potwierdzają prawo do jego obecności w przestrzeni publicznej.

Poza prawnym sprawą ma kontekst dyscyplinarny. Zgodnie z art. 6 pkt. 4 i 5 nauczyciel zobowiązany jest kształcić i wychowywać młodzież w poszanowaniu konstytucji, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka. (...)

Idziemy, nr 3 (1049), 18 I 2026, s.4

Opracował Stanisław Waluś

Stanowisko Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach w sprawie profanacji Krzyża w Kielnie z 27 stycznia 2026 r.

Szkoła powinna być przestrzenią nie tylko przekazywania wiedzy, ale również wychowania, dialogu i wzajemnego szacunku, dlatego uważamy akt profanacji Krzyża w Szkole Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Kielnie w woj. pomorskim, polegający na wrzuceniu Krzyża do kosza na śmieci, jako gest niewłaściwy wychowawczo, raniący wrażliwość wielu uczniów oraz ich rodzin.

Pamiętając, że dla chrześcijan Krzyż jest znakiem Jezusa Chrystusa – Syna Bożego, który oddał życie za człowieka, jest symbolem wiary, nadziei, miłości oraz wierności sumieniu oczeku-

jemy od władz oraz organu prowadzącego rzetelnych wyjaśnień oraz działań zapobiegających podobnym zdarzeniom w przyszłości.

Prezes
Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Andrzej Dawidowski

Gratulacje

Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach gratuluje młodzieży z VII klasy Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Kielnie odważnej postawy w obronie Krzyża.

Dziękujemy Rodzicom za wychowanie i wspieranie młodzieży, która dała przykład, jak reagować na akty wymierzone przeciw chrześcijaństwu.

Prezes
Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Andrzej Dawidowski

Warto słuchać ks. Dariusza Oko



W każdą niedzielę w telewizji Republika o godz. 7.00 można posłuchać ks. Dariusza Oko – naprawdę warto. Zdjęcie 18.01.2026 r.

Stanisław Waluś

Co się dzieje gdy grzeszysz – Odcinek 11

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Dziś opowiem o skutkach żalu doskonałego. I te skutki żalu mogą być dwojakie, zależy jaki jest stan duszy ludzkiej.

Więc inne są skutki żalu duszy grzesznej, a inne duszy, która trwa w stanie łaski uświęcającej. Najpierw opowiem o skutkach żalu w duszy grzesznej, która popełniła grzech ciężki. Aby to lepiej zrozumieć, to najpierw prześledzimy, jak wygląda życie duchowe osoby przed popełnie-

niem grzechu, w trakcie kiedy popełnia grzech i później kiedy wzbudza akt żalu doskonałego.

Kiedy człowiek jest w stanie łaski uświęcającej, to trudno jest opisać ten stan duszy. Ponieważ dusza jest uświęcona przez Pana Boga, jest tak czysta, tak piękna, że Pan Bóg chce z nią obcować. I to tak blisko, że dotykając siebie, możemy w stu procentach powiedzieć, że tam jest Bóg obecny, Bóg w Trójcy Świętej jedyny. Ponieważ wchodzi z nami w zażyłość jak ojciec z synem, jak przyjaciel z przyjacielem. Taka jest głębia zażyłości z Panem Bogiem. I taka dusza, kiedy czyni dobro, pomnaża swoje zasługi przed Panem Bogiem. Nawet jeżeli nie ma takiej intencji, nawet jeżeli to jest czyn naprawdę drobny, to pomnaża swoje zasługi przed Panem Bogiem. A więc każdy dobry czyn, nawet nieświadomie czyniony, pomnaża zasługi. Dusza po prostu wzrasta, coraz bliższa staje się Panu Bogu. I taki jest stan duszy człowieka, który żyje w stanie łaski uświęcającej. I ta piękna dusza, która żyje tak w zjednoczeniu z Panem Bogiem, kiedy człowiek nagle popełni grzech ciężki, to umiera. I zwróćmy uwagę, że na zewnątrz nic nie widać.

Nie poznamy człowieka, który popełnił grzech śmiertelny. Na zewnątrz nasze zmysły nam nic nie powiedzą. Świat będzie dalej płynął swoim rytmem, nic się nie zmieni, świat nie stanie w miejscu nagle. Ale diametralnie zmienia się dusza ludzka, bo staje się wyschlą pustynią, staje się brzydka, staje się po prostu wstrętna, ohydna, niegodna zjednoczyć się z Panem Bogiem przez popełnienie grzechu ciężkiego. I to jest wielka katastrofa, większa niż cokolwiek, do czegokolwiek byśmy to mogli porównać na ziemi. Trzęsienie ziemi, które pustoszy miasta i powoduje, że pozostają tylko gruzy, gdzie ludzie giną, nie jest tak drastyczne i tak brzemiennie w skutkach, jak grzech śmiertelny dla duszy. Po prostu stajemy się odłączeni od Pana Boga. Mało tego, wszystkie akty dobre, które popełniliśmy, które wypełniliśmy wcześniej, są bez znaczenia. Utraciliśmy je wszystkie, a więc gdyby śmierć przyszła w tym momencie, gdybyśmy żyli w stanie grzechu ciężkiego, nie mamy żadnych zasług przed Panem Bogiem, żyjemy odłączeni od Niego, a więc gdybyśmy w tym momencie stanęli na sąd, idziemy na wieczne potępienie.

A więc straszny jest stan duszy, która popełnia grzech ciężki. Ale teraz wyobraźmy sobie, że ta dusza, która popełniła grzech ciężki, która się tak upodliła, nagle za łaską Bożą, bo to zawsze jest łaska Boża, dostrzega swój stan, że obraziła Pana Boga, że oddaliła się od Niego, że żyje w takiej nędzy, w odłączeniu od Pana Boga i chce po-

wrócić. I wzbudza w sobie akt żalu, a więc akt miłości do Pana Boga. Czuje wstręt do grzechu, a chce powrócić do Pana Boga. I w tym jednym momencie, w tym jednym akcie, którego nikt nie jest w stanie zauważyć, tylko dusza ludzka wewnątrz i Pan Bóg to widzi, nagle powraca do stanu, który był wcześniej. Nagle dusza staje się śnieżno-biała. Znowu Pan Bóg może tam zamieszkać. To jest tylko jeden akt miłości, odwrócenia się od zła, zohydzenia sobie tego zła i powrotu do Pana Boga. Jeden akt żalu, jeden akt miłości, który Pana Boga przywraca, znowu na powrót przynosi stan łaski uświęcającej.

A co się dzieje z dobrymi uczynkami, które wcześniej czyniliśmy w stanie łaski uświęcającej? Czy one już bezpowrotnie zostały utracone? Otóż nie. Tego się domaga nie tylko miłosierdzie Boże, ale i sprawiedliwość Boża. Wyobraźmy sobie dwie sytuacje. Człowieka, który popełnił grzech ciężki i żył w grzechu ciężkim, oddalony od Pana Boga. Nie spełniał aktów dobra. Duszę swoją całkowicie zatracił. A wyobraźmy sobie sytuację człowieka, który żył dobrze, ale zdarzyło mu się jedno potknięcie, jeden upadek w grzech ciężki. Czy te dwie dusze, stając przed Panem Bogiem, są równe sobie, kiedy odzyskały stan łaski uświęcającej? Nie. Ten, który popełniał dobre czyny, te wszystkie zasługi, kiedy wzbudził w sobie akt żalu doskonałego, na powrót je odzyskał. Wszystkie zasługi, które miał przed popełnieniem grzechu ciężkiego. A więc na powrót je odzyskuje. Jaki skutek żalu doskonałego jest piękny, że nie tylko przywraca stan łaski uświęcającej, ale przywraca wszystkie dobre czyny, wszystkie zasługi, które wcześniej były naszym udziałem. I tak w tym momencie, gdyby nas śmierć zastała, staniemy z tym przed Panem Bogiem. A więc tu wielkie jest Boże miłosierdzie i wielka Jego łaskawość. Pomódlmy się dzisiaj za wszystkie małżeństwa, które starają się o dziecko.

Maryjo Królowo Polski, bądź z nami, czuwaj nad każdym człowiekiem, nad każdą kobietą i nad każdym mężczyzną, nad każdym dzieckiem i to już poczętym w łonie matki. Czuwaj, czuwaj nad każdym sumieniem i ucz nas czuwać. Ucz czuwać wszystkie sumienia na tej ojczyściej ziemi. Niech nie stają się winne straszliwych grzechów. Niech żyją ze świadomością wszystkich Bożych przykazań, a zwłaszcza tego, które mówi nie zabijaj, nie zabijaj dziecka poczętego w łonie matki. Najświętsze serce Jezusa zmiłuj się nad nami.

Niepokalane serca Maryi, módl się za nami. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Chcesz zrobić coś dobrego? Wyślij te nauki do znajomego.

<https://www.youtube.com/watch?v=LAIoHeRf5Fg>

Publikowane za zgodą autora ks. Piotra Budy.

Podał Jan Świtkowski

Refleksja końcowa

Od kilku lat zbieram materiały, które mogą się przydać do redagowania specjalnego numeru „Dlatego” – na Wielki Post.

Jest tak dużo wartościowego materiału, że wystarczyłoby na książkę. Wymienię tylko autorów: ks. Jerzy Banak, ks. Rafał Bogacki, ks. Paweł Bortkiewicz, o. Korbinian Brandmaier ORC, bp Tadeusz Bronakowski, ks. Dominik Chmielewski SDB, ks. Waldemar Chrostowski, ks. Artur Cieślak, Artur Dąbrowski, bp. Ignacy Dec, abp Waclaw Depo, Magdalena Dobrzyński, ks. Mariusz Frukacz, Witold Gadowski, ks. Marek Gancarczyk, Jan Galarowicz, ks. Józef Gawel SCJ, Grzegorz Górny, ks. Jarosław Grabowski, Piotr Grzybowski, ks. Waldemar Hanas, ks. Tomasz Jaklewicz, ks. Łukasz Janowski, św. Jan Paweł II, Ireneusz Kopryś, abp Marek Jędraszewski, ks. Sławomir Kostrzewa, Margita Kotas, ks. Dariusz Kowalczyk SJ, ks. Janusz Kozłowski, ks. Janusz Królikowski, Franciszek Kucharczak, Grzegorz Kucharczyk, ks. Michał Kwitliński, papież Leon XIV, Andrzej Macura, Anna Meetschen, bp Wiesław Mering, abp Józef Michalik, kard. Gerhard Müller, bp Damian Muskus, ks. Janusz Nagórny, Adam Niemiec, o. Krzysztof Niewiadomski OFMCap, ks. Andrzej Oczachowski, bp Sławomir Oder, ks. Andrzej Orzechowski, Mikołaj Pawlak, ks. Adam Pawłaszczak, ks. Mieczysław Piotrowski TChr, Ryszard Piotrowski, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, Jacek Pulikowski, kard. Joseph Ratzinger, Mieczysław Ryba, ks. Piotr Ryba SDS, kard. Robert Sarah, ks. Paweł Siedlanowski, ks. Robert Skrzypczak, ks. Zbigniew Sobolewski, ks. Edward Staniek, Rafał Stefaniuk, Elżbieta Sujak, ks. Mateusz Szerszeń CSMA, bp Wiesław Szlachetka, o. Mateusz Tabulski OSPPE, o. Wojciech Surówka, Robert Tekieli, ks. Rafał Walid, o. Robert Więcek SJ, bp Krzysztof Włodarczyk, Michał Wojciechowski, ks. Krzysztof Wons SDS, Ewarysta Zawacka, ks. Henryk Zieliński, ks. Mirosław Żak, Agnieszka Żurek.

Prasa, w której były artykuły: Gazeta Polska Codziennie, Gość Niedzielny, Idziemy, Nasz Dziennik, Niedziela, Przewodnik Katolicki, Różaniec, Sieci, Trwajcie w Miłości, Tygodnik Solidarność, W Naszej Rodzinie.

Stanisław Waluś

1,5 % podatku na rzecz KIK dla wsparcia chrześcijańskiej kultury

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie podaje 34 cele, które można wspomóc półtora procentem, wśród nich kulturę. Nasza cywilizacja oparta na korzeniach chrześcijańskich powinna promować i dbać również o kulturę chrześcijańską.

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach wspiera te działania zapraszając twórców promujących wartości chrześcijańskie m.in. na doroczne Dni Kultury Chrześcijańskiej, dzieciom przybliżamy kulturę chrześcijańską podczas corocznych Dni Dziecka, wydajemy biuletyny w wersji papierowej i elektronicznej, prowadzimy stronę internetową Klubu, dbamy też o działalność wydawniczą. Dziękujemy dotychczasowym Darczyńcom i prosimy wszystkich o wspieranie chrześcijańskiej kultury.

Aby przekazać 1,5 % należnego podatku na rzecz Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach, w zeznaniach podatkowych należy wpisać w odpowiedniej rubryce numer KRS:

KRS 0000068764

Jeśli wyrazicie Państwo zgodę na podanie nam danych osobowych, to z wdzięcznością prześlemy podziękowanie.

Prezes KIK w Katowicach

Andrzej Danilowski

Do członków i sympatyków KIK w Katowicach

Emeryci i renciści mogą w bardzo prosty sposób przekazać 1,5 proc. podatku na rzecz KIK w Katowicach. Jeżeli jesteś emerytem lub rencistą i nie masz obowiązku złożenia zeznania podatkowego oraz:

dostałeś roczne rozliczenie podatku PIT-40A, nie korzystasz z odliczeń, chcesz przekazać 1,5% podatku wybranej organizacji pożytku publicznego wystarczy, że złożysz PIT-OP w terminie do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym (w 2026 roku PIT-OP możesz złożyć najpóźniej do 30 kwietnia).

Jeżeli złożysz oświadczenie PIT-OP, będzie to oznaczać, że wyraziłeś zgodę na przekazanie kwoty w wysokości 1,5% podatku należnego.

Ponadto, jeżeli otrzymałeś od organu rentowego roczne obliczenie podatku PIT-40A i nie złożysz wniosku PIT-OP, organ podatkowy prześle kwotę 1,5% podatku należnego na

rzecz OPP wskazanej przez Ciebie we wniosku zawartym w zeznaniu, korekcie zeznania lub w PIT-OP za 2025 rok. W tym przypadku przekazanie kwoty 1,5% podatku należnego na rzecz OPP następuje na podstawie wniosku PIT-OP sporządzonego przez organ podatkowy za pośrednictwem portalu podatkowego (automatyczna akceptacja PIT-OP).

Można przekazać dar dla KIK w Katowicach

Dziękujemy osobom, które przekazały darowiznę na cele statutowe Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach w 2025 roku w zeznaniu podatkowym za rok 2025.

Darowizny na cele statutowe mogą zostać odliczone od dochodu w zeznaniu podatkowym za rok 2025 do 30 kwietnia 2026 r. Sposób odliczania darowizn podany jest poniżej.

Będziemy wdzięczni za przekazanie darowizn w bieżącym roku na cele statutowe Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. Darowizny te będą mogły zostać odliczone w przyszłym roku w zeznaniu podatkowym za rok 2026.

Obecne przepisy podatkowe umożliwiają wpłatę darowizny na konto KIK w Katowicach i odliczenie tej kwoty od dochodu w rozliczeniu rocznym PIT. Odliczeniu podlegają darowizny do łącznej kwoty nieprzekraczającej 6% dochodu podatnika. Do limitu tego wlicza się sumę darowizn przekazanych na cele kultu religijnego, na cele pożytku publicznego dla organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego (np. Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach) oraz na cele krwiodawstwa.

Warunkiem skorzystania z odliczenia jest odpowiednie udokumentowanie przekazania darowizny. Darowizna powinna zostać udokumentowana dowodem wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego. Trzeba jednak pamiętać, że z takiego odliczenia skorzystają tylko osoby rozliczające się według zasad ogólnych oraz ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych. Darowizny nie odliczą natomiast przedsiębiorcy, którzy wybrali opodatkowanie podatkiem liniowym (stawka 19%) lub kartą podatkową.

SPOSÓB WYPEŁNIENIA PRZELEWU

Dokonując przelewu darowizny, w rubryce nazwa odbiorcy wpisujemy:

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach,
nr rachunku odbiorcy:

32 1050 1214 1000 0090 3030 8622

W miejscu tytułem wpisujemy:

Dar na cele statutowe

skarbnik Małgorzata Piechoczek

Krucjata Różańcowa za Ojczyznę



Codziennie przynajmniej jedna dziesiątka różańca, więcej informacji na stronie:

<http://krucjatarozancowazaojczyzne.pl>

Spotkania Sekcji Nauka-Wiara

Zapraszamy w drugie czwartki miesiąca o godz. 18 na spotkania do Domu parafialnego oo. Oblatów.

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/9-aktualnosci/40-program-kik>

Katowice-Koszutka, ul. Misjonarzy Oblatów MN 12, wejście od podwórza, sala na parterze.

Dyżury w siedzibie KIK i biblioteka KIK zawieszono do odwołania.

Dyżury Zarządu Komitetu PiS w Katowicach

Czwartek w godz. 16.00 – 18.00. 40-006 Katowice, ul. Warszawska 6/305. Wśród dyżurujących są: Piotr Pietrasz i Rajmund Rał – członkowie KIK w Katowicach.

Składki KIK w Katowicach: Od osoby pracującej 5 zł miesięcznie, co daje 60 zł na rok, od osoby niepracującej – 3 zł, co daje 36 zł na rok, wpisowe – 10 zł. Składki prosimy wpłacać przewodniczącemu sekcji lub na konto KIK w Katowicach: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach Plac ks. Emila Szramka 2, 40-014 Katowice, konto ING Bank Śląski Katowice 32 1050 1214 1000 0090 3030 8622

Informacja o KIK w Internecie:

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl>

E-mail: kikkt@katowice.opoka.org.pl



Redagują: Barbara Kwaśnik, Jan Świtkowski, Stanisław Waluś – redaktor odpowiedzialny i prowadzący (s.walus@data.pl).

Adres pocztowy: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, 40-954 Katowice 2, skr. poczt. 376. Nakład: 125 egz.